

MIĘDZYPANSTWOWE PRZESIEDLENIA LUDNOŚCI W XX WIEKU

Rozmiary i charakter migracji dużych grup ludności, jakie w Polsce nastąpiły po II wojnie światowej w wyniku przesunięcia granic państwa na zachód, muszą kierować zainteresowania historyków na zjawiska pokrewne, na szeroki historyczny kontekst polskiej problematyki. Kontekst ten, rozciągnięty w czasie i w przestrzeni jest na ogół niedostrzegany przez nielicznych badaczy, historyków, socjologów i demografów, interesujących się powojennymi migracjami zewnętrznymi¹; bez tego dość trudno o pełniejsze zrozumienie i interpretację procesów, jakich widownią były ziemie między Zbruczem i Odrą po 1944 r. Podejmując częściowo tę sprawę przy próbie klasyfikacji powojennych ruchów migracyjnych w Polsce, starałam się wskazać, że wyodrębnienie przesiedleń o charakterze transferu ma istotne znaczenie i jest podyktowane nie tylko względami formalnymi². Umożliwia ono znalezienie determinant zjawiska, które bynajmniej nie jest zjawiskiem szczególnie polskim, pozwala je traktować jako jeden z elementów rozwoju historycznego już nie tylko Europy, ale i świata XX wieku.

Wydzielenie pewnego typu migracji grup ludności, określonych najczęściej mianem transferu (*the transfer of population, les transferts de population*), rzadziej wymiany (*exchange, changement*) to w nauce światowej dziś już zabieg klasyfikacyjny powszechnie przyjęty. Jeszcze w 1946 r. a więc przed powojennym nasileniem przesiedleń w Europie i Azji ukazało się we Francji, pod auspicjami Institut National de la Statistique et des Etudes Economiques przy Ministerstwie Gospodarki Narodowej, monograficzne opracowanie problemu zorganizowanych przesiedleń, które zawiera próbę definicji, zarys historyczny oraz analizę ekonomicznych, prawnych i socjologicznych aspektów zaliczonych do nich ruchów migracyjnych³. Definicja ta, dotychczas najpełniejsza, obejmuje następujące elementy: dobrowolne lub przymusowe, ale definitywne wyjęcie określonej grupy ludzi z dotychczasowego, rodzimego środowiska i zorganizowane przeniesienie jej na terytorium innego państwa, przeprowadzone w majestacie prawa międzynarodowego, na pod-

¹ M.in. M. Latuch, *Współczesne migracje zewnętrzne ludności w Polsce*, „Zeszyty Naukowe SGPiS” 1959, z. XI, s. 159—230; *Ruchy migracyjne między Odrą i Bugiem w dobie II wojny światowej*. Poznań 1960; S. Banasiak, *Działalność osadnicza Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945—1947*. Poznań 1963, rec. T. Szarota, P. Dziurzyński. „Kwartalnik Historyczny” 1965, z. 3, s. 651 nn.

² K. Kersten, *Migracje powojenne w Polsce. (Próba klasyfikacji i ogólna charakterystyka zewnętrznych ruchów ludności)*. „Polska Ludowa” t. II, 1963, s. 3 nn.

³ *Les Transferts internationaux de population*. Min. de l'Economie National, Institut National de la Statistique et des études économiques, wyd. Presses Universitaires, Etudes et Documents, Serie B 2. Paris 1946.

stawie umów międzypaństwowych, w celu tworzenia organizmów narodowo jednorodnych⁴. Termin ten nasuwa zresztą wątpliwości.

Przyjęty w angielskim, francuskim, a także choć rzadziej używany w niemieckim, termin transfer w języku polskim nie znajduje właściwego odpowiednika. Tłumaczony dosłownie — jako przeniesienie, nie ma szans przyjęcia się, brzmi bowiem dość niezręcznie i jest obcy istniejącej tradycji językowej. Podobnie inny termin, dość dobrze oddający charakter owych ruchów — przesunięcie musiałby długo torować sobie drogę, zanim wszedłby do powszechnego użytku. Zdaję sobie z tego sprawę, nauczona doświadczeniem, ile razy bowiem omawiałam zagadnienie migracji transferowych i używałam terminu przeniesienie lub przesunięcie, musiałam opatrywać go komentarzem, sięgając do określonej tradycji. Tradycyjnie przyjęte w Polsce dla określenia migracji transferowych jest pojęcie „repatriacja”, termin wyjątkowo nieadekwatny, mylący i zaciemniający obraz powojennych ruchów ludności, a także zacierający elementy łączące go z innymi pokrewnymi procesami. Jest to, poza tym, wyraz pewnego partykularyzmu, skoro w nauce światowej pojęcie repatriacji oznacza zupełnie sprecyzowany typ migracji — powrót do kraju osób, które z tych czy innych przyczyn zmuszone były go opuścić⁵. Specjaliści wzdragają się też przed używaniem terminu repatriacja dla oznaczenia migracji grup, które przenoszą się z miejsca swego dotychczasowego stałego osiedlenia, ze swej „ojcowizny” do innego, jeśli nawet tym innym miejscem jest ojczyzna, w pojęciu państwa narodowego⁶. Zbyt wiele pod każdym względem: prawnym, socjologicznym, ekonomicznym, historycznym różni się na przykład powrót robotników wywiezionych do Niemiec, więźniów z obozów koncentracyjnych, żołnierzy armii polskiej na Zachodzie itp. od przesiedlenia się mieszkańców Ukrainy, Białorusi i Litwy, by było możliwe i poznawczo słuszne obejmowanie ich jednym terminem „repatriacja” tylko na tej zasadzie, że i jedni i drudzy przybyli do ojczyzny.

Jakie wnioski wynikają z tych, negatywnych dotychczas, uwag? Wydaje się, iż najlepszym — mimo wszystkie zastrzeżenia, o których niżej — będzie przyswojenie terminu transfer ludności, nie pierwszego i nie ostatniego zaczerpniętego z obcych języków. Można by próbować zastąpić go „przesiedleniami”, wymagałoby to jednak zawsze użycia kilku przymiotników — międzynarodowe, zorganizowane, by wiadomo było o jakich przesiedleniach mowa. Powszechnie określenie to przyjęło się dla powojennych migracji wewnętrznych związanych z osadnictwem ziem odzyskanych — we wszystkich ówczesnych dokumentach, statystykach, w pojęciach ludności, które jeszcze przetrwały spotykamy się z dwoma terminami — repatriant (z za Buga, z głębi Rosji lub z zachodu) oraz przesiedleńca — przybyły z tzw. wówczas Ziemi Dawnych. Ponieważ wydzielenie migracji typu transferowego w naszej nauce jest mało przyjęte, lepiej chyba nie sięgać do tradycyjnej terminologii, która będzie zawsze mylić, ale wprowadzić określenie nowe, nawet jeśli

⁴ Ibidem, s. 19.

⁵ D. Taft, K. Robbins, *International Migration*. New York 1959, s. 241; także *International Migration 1945—1957*, wyd. International Labour Office. Genewa 1959, s. 62; *Les Scheferts*, s. 20.

⁶ J. B. Schechtman, *Population transfers in Asia*. New York 1949, s. 53 (w stosunku do Ormian, którzy wysiedleni z Turcji w czasie I wojny światowej mieli się osiedlić w okresie międzywojennym oraz po II wojnie w Radzieckiej Armenii).

brzmi ono na razie obco. Oczywiście przez długi okres będzie to wymagało każdorazowych objaśnień.

W dalszym ciągu moich uwag nie unikam terminu transfer ludności, choć również sięgam do bardziej spopularyzowanych określeń, mówiąc na przykład o przesiedleniach zorganizowanych itp. Jedno pojęcie tylko wyłączam całkowicie — pojęcie repatriacji, jakkolwiek w zakresie istniejącej terminologii polskiej ona właśnie będzie przede wszystkim przedmiotem tych rozważań.

Nasilenie migracji transferowych w okresie wojny i w pierwszym powojennym pięcioleciu znalazło swój wyraz w wielu monograficznych opracowaniach, przede wszystkim w studiach Schechtmana⁷, Kulischer⁸ oraz innych, dotyczących podobnych procesów w różnych krajach⁹. Są one także uwzględnione we wszystkich niemal poważniejszych studiach poświęconych problemom migracji, oraz w większości zarysów, skryptów i podręczników demografii¹⁰. W Polsce, gdzie problemy te posiadają szczególne znaczenie i to nie tylko z punktu widzenia poznawczego, nie opracowano ich jednak ani w szczegółowych studiach, ani w ogólnym zarysie, w podręcznikach¹¹. Zagadnienia polskie stanowią przedmiot zainteresowania wielu autorów, poruszane są niemal zawsze wówczas gdy mowa o powojennych migracjach politycznych (w przeciwstawieniu do ekonomicznych), ale realna znajomość przebiegu tych procesów jest bardzo słaba, powierzchowna, często wręcz oparta na błędnych podstawach.

Powierzchność i niedostatek pełnej precyzji cechuje zresztą nie tylko ujęcia spraw polskich. Migracje polityczne, a do takich zalicza się transfer, stanowią zawsze pewien margines w zainteresowaniach demografów, wielokrotnie wspomina się o nich kilkoma zdaniem, zaznaczając

⁷ J. B. Schechtman, *European population transfers 1939—1945*. New York 1946; tenże, *Postwar Population transfer in Europe 1945—1955*. Philadelphia b.r.w.; ob. przyt. 6.

⁸ E. Kulischer, *Europe on the move, War and Population changes 1917—1947*. New York 1948; por. tenże, *The Displacement of Population in Europe*. Montreal 1943.

⁹ R. L. Koehl, *German Resettlement and Population Policy, 1939—1945. A History of the Reich Commission for the strengthening of Germandom*. Cambridge 1957; P. R. Brakmananda, *The impact of India of Population transfers in 1947 and after* (w:) *Economics of International Migration*, ed. T. Brinley. London 1958.

¹⁰ Wymieniam dla przykładu kilka, bardziej reprezentatywnych: P. George, *Etude sur les migrations de populations*, wyd. Sorbony. Paris b.r.w., s. 3—5; J. Isaac, *Economics of Migration*. London 1947, s. 5; M. Reinhard, *Histoire de la population Mondiale de 1700 a 1948*. Paris 1949, s. 732; cyt. *International Migration 1945—1947*, wyd. International Labour Office, s. 62; J. Proudfoot, *European refugees 1939—1952. A Study in forced Population Movements*. London 1956, s. 22; L. Chevalier, *Demographie général*. Paris 1951, s. 439; L. Dollot, *Les grandes migrations humaines*. Paris 1949, s. 88 nn.; Th. Brinley, *International Migration* (w:) *The Study of Population*, pod red. P. M. Hausera i O. D. Duncana. Chicago 1959, s. 510; D. Kirk, *European Migrations; prewar trends and future prospects* (w:) *Postwar Problems of Migration. Papers presented at the round table of populations problems*. 1946 Conference of the Milbank Memorial Found october 29—30 1946. New York 1947, s. 64; także odtbitka z „The Milbank Memorial Fund Quarterly” XXV, nr 2, kwiecień 1947, s. 13. *The determinants and consequences of population trends*, wyd. United Nations. New York 1953, s. 100; W. S. Thompson, *Population Problems*. New York 1953, s. 274—275, s. 290 nn.

¹¹ E. Rosset, *Prawa demograficzne wojny*. Łódź 1933, s. 54, wspomina o masowych przesiedleniach dla określenia migracji na Bałkanach, E. Sturm de Strem, *Elementy demografii*. Warszawa 1955, pomija ten problem milczeniem.

iż nie one będą przedmiotem opracowania¹². Spotykamy się z tym nawet w studiach dotyczących międzynarodowych migracji, nie mówiąc już o ogólnych zarysach demograficznych. Jednocześnie w monograficznych ujęciach transferu, przede wszystkim w pracach Schechtmana przeważają elementy opisu, słabo podbudowanego metodycznie i teoretycznie. Szczególnie odczuwa się brak dostatecznie jasnych i wyraźnie zdefiniowanych kryteriów określających migracje transferowe; definicja z 1946 r. okazuje się niewystarczająca. Obserwować można dość znaczną dowolność interpretacyjną i różnice zdań w zaliczeniu, bądź wyłączeniu, pewnych przesunięć ludności z pojęcia transferu. Najdalej niewątpliwie idzie Schechtman, dla którego każda migracja zwartej grupy mniejszościowej jest transferem: nie precyzuje on swego stanowiska, ale wynika ono wyraźnie z jego opracowań poświęconych transferowi w Europie i Azji. Zwązającą interpretację stosują między innymi amerykańscy autorzy obszernej monografii międzynarodowych migracji, którzy z kolei skłonni są zaprzeczyć transferowego charakteru przesiedleń Niemców z Polski i Czechosłowacji¹³.

Z tymi zastrzeżeniami można próbować ustalenia, które ruchy ludności, na przestrzeni minionych lat pięćdziesięciu, na ogół bywają uznawane jako przesiedlenia transferowe. Nie ma tu oczywiście ani możliwości, ani nawet potrzeby referować szczegółowo wszystkie, drobne niekiedy, przypadki transferu ludności; ważne jest ukazanie zjawiska historycznego, które ma być przedmiotem analizy.

Narodziny transferu umieszcza się na okres I wojny światowej; wspomniane już studium francuskie powołuje się wprawdzie na precedensy XIX-wieczne w postaci konwencji anglo-tureckiej z 1817 r., uznaje je wszakże również za „prehistorię” procesów dwudziestowiecznych¹⁴. Ojczyzną transferu są Bałkany — jako pierwszy przypadek przesiedleń tego typu wymienia się konwencję bułgarsko-turecką, zawartą w Adrianopolu w listopadzie 1913 r.¹⁵ Porozumienie to, przewidujące wymianę ludności z 15-kilometrowego pasa wzdłuż granicy łączącej oba kraje miało w rzeczywistości przede wszystkim usankcjonować masowy eksodus 45 tys. Bułgarów z Tracji i tyłuż Turków z Bułgarii; pewną rolę odgrywały tu także momenty wyznaniowe. Ostatecznie transfer objął 48,5 tys. osób narodowości tureckiej i wyznania muzułmańskiego.

W kilka lat później w tymże rejonie Europy nastąpiła wymiana ludności między Grecją a Bułgarią na zasadzie konwencji podpisanej w Neuilly 27 listopada 1919 r.¹⁶ Do Grecji przeniosło się 30 tys. Greków bułgarskich, a 120 tys. Bułgarów ją opuściło.

Największe w międzywojennym okresie przesunięcia ludności nastąpiły jednak między Grecją a Turcją. Zostały one usankcjonowane konwencją zawartą w Lozannie, w styczniu 1923, ponieważ wcześniejsza umowa z 1920 r. nie była ratyfikowana¹⁷. Zostały usankcjonowane, po-

¹² Brinley, *International Migration*, op. cit.; Kirk, op. cit., *The determinants*, op. cit.

¹³ Taft, Robbins, op. cit., s. 246—7.

¹⁴ *Les Transferts*, s. 22, 294.

¹⁵ S. P. Ladas, *The exchange of minorities. Bulgaria, Greece and Turkey*. New York 1922, s. 20; Taft, Robbins, op. cit., s. 167; Schechtman, *European Postwar Population Transfers*, s. 22; *Les Transferts*, s. 23, 297 (tekst umowy).

¹⁶ Prace cyt. wyżej a także Kulischer, *Europe on the move*, s. 150; Reinhard, op. cit., s. 732.

¹⁷ *Les Transferts*, s. 347 — pełny zbiór dokumentów; G. Streit, *Der Lausanner Vertrag und der Griechisch-Türkische Bevölkerungsaustausch*, Berlin 1959.

nieważ prawo opóźniło się tu zdecydowanie za życiem. Po klęsce ponad milion Greków tureckich uciekło do Grecji, a rząd turecki odmówił uciekinierom prawa powrotu, jak również zażądał, by pozostała 200-tysięczna mniejszość grecka opuściła Turcję. W tej sytuacji rząd grecki zdecydował się przesiedlić 350 tys. mniejszość turecką zamieszkałą na terytorium Grecji, przede wszystkim w Macedonii i Epirze. Umowa miała zapewnić ochronę przesiedlonych i ich planowe osiedlenie. Napotkano zresztą ogromne trudności, mimo znacznej pomocy finansowej udzielonej przez Ligę Narodów (Refugee Settlement Commission). Poczynając od 1922 r. w ciągu niespełna osiemnastu miesięcy Grecja licząca wówczas 5 mln mieszkańców musiała przyjąć i osiedlić 1 400 000 przesiedlonych z Azji Mniejszej i Bułgarii, przy czym tylko dla jednej trzeciej zwolniły się warsztaty pracy na skutek transferu mniejszości z Grecji¹⁸. Istnieją przy tym dość sprzeczne opinie na temat ostatecznych kosztów społecznych tej operacji, od bardzo krytycznych po umiarkowane, które podnoszą, że dzięki sankcjom międzynarodowym i interwencji Ligi Narodów udało się uniknąć katastrofy ekonomicznej¹⁹.

W latach II wojny światowej idea transferu została podjęta przez oba walczące obozy. Zrealizowali ją przede wszystkim Niemcy w przygotowywanej od wielu lat akcji *Zurück nach Reich*²⁰. Na podstawie umów międzynarodowych zawartych w latach 1939—1941 z rządami państw bałtyckich, bałkańskich, Związku Radzieckiego i Włoch przesiedlono blisko milion osób zaliczonych do niemieckiej mniejszości narodowej, większość z nich osiedlając na ziemiach okupowanej Polski²¹. Najwcześniej, bo w 1939 r. zaczęto przesiedlać Niemców z południowego Tyrolu; transfer ten objął około 100 tys. ludzi ze 185 tys., którzy w tymże roku optowali na rzecz Niemiec²². Przesiedlenia Niemców z Łotwy i Estonii odbywały się w dwóch fazach: od października 1939 r. do maja 1940 r. przeniesiono i osiedlono w Polsce 61 tys. osób narodowości niemieckiej, działając na podstawie umów, zawartych z rządami tych państw. Następnie, już na zasadzie porozumienia z rządem ZSRR z 10 stycznia 1941 opuściło republiki bałtyckie dalszych 16,2 tys. osób. Jeśli uznać jako wiarygodne dane spisów ludności z roku 1934 w Estonii i 1935 na Łotwie²³, byłoby to niemal całkowite przeniesienie grupy mniejszościowej.

Bardziej skomplikowany problem stanowi transfer Niemców z radzieckiej Litwy, dokonany na podstawie wspomnianej umowy z 10 stycznia 1941. Trudności wynikają z dwóch źródeł: kryteriów stosowanych

¹⁸ A. Rodocanachi, *Les finances de Grèce et l'établissement de réfugiés*. Paris 1934.

¹⁹ Isaac, op. cit., s. 105.

²⁰ Najpełniejsze, bardzo szczegółowe opracowanie: Koehl, op. cit.

²¹ Teksty umów: *Les Transferts*, s. 409—540. Przebieg i wyniki Schechtman, *European population transfers*, s. 27—354; Koehl, op. cit. *Die Ostgebiete des Deutschen Reiches. Im Auftrage des Joh. Gottfried Herder Forschungsrates* pod red. G. Rhode. Würzburg 1957, s. 138; E. M. Kulischer, *Europe on the move*, s. 267 nn.; *Polen, Osteuropa Handbuch*, pod red. W. Marketa, 1959, s. 154 n.; *German Failures in Poland*, wyd. Polish Research Centre. London 1942.

²² Obliczenia liczebności grup mniejszościowych wykazują tu, jak zawsze, duże wahania; por. Schechtman, *European Population Transfers*, s. 48, 49, 58, 65.

²³ W. Winkler, *Statistisches Handbuch für das Gesamte Deutschland*. Berlin 1927, s. 18 podaje 100 tys. osób mniejszości niemieckiej w Łotwie (70 tys.) i Estonii (30 tys.). Według późniejszych danych spisowych, liczba ta miała wynosić 78,5 tys. (62 144 Łotwa, 16 346 Estonia), por. Schechtman, *European Population Transfers*, s. 69.

przy organizowaniu przesiedleń, okazało się bowiem iż objęły one nie tylko obywatele narodowości niemieckiej, oraz późniejszej migracji powrotnej, jaka nastąpiła po zajęciu Litwy przez wojska niemieckie. Schechtman dokonuje dość skomplikowanych obliczeń, na szczegółowe omawianie tych zagadnień brak tu miejsca.

Bardzo zawikłane są także przesiedlenia ludności zakwalifikowanej do niemieckiej mniejszości narodowej w granicach Polski przedwrześniowej. Na podstawie umowy zawartej z ZSRR, w ciągu kilku miesięcy, od listopada 1939 do lutego 1940 przeniesiono i osiedlono na ziemiach wcielonych do Rzeszy 128 tys. Niemców z Wołynia, zachodniej Ukrainy i okolic Bielska Podlaskiego (tzw. Narew-District), jednocześnie, zgodnie z tą umową, przesiedlając do ZSRR pewną liczbę Ukraińców, Białorusinów i Rosjan zamieszkałych na terenach okupowanych przez Niemcy.

Z większych transferów niemiecko-radzieckich można wymienić jeszcze przesiedlenie 93,5 tys. Niemców z Bessarabii radzieckiej i ponad 42 tys. z Bukowiny. Schechtman zalicza do nich także przesiedlenie około 330 tys. Niemców zamieszkujących Ukrainę i rejon Morza Czarnego, dokonane przez władze Rzeszy po wybuchu wojny z ZSRR i okupowaniu tych terenów, dając tym wyraz swej rozszerzającej interpretacji pojęcia transferu. O drobnych grupach — Niemców z okolic Leningradu, Białorusi itp. wystarczy tylko wspomnieć.

Dość znaczne rozmiary przybrały migracje ludności pochodzenia niemieckiego z południowo-wschodniej Europy, w sprawie których Niemcy zawarły umowy ze swymi ówczesnymi sojusznikami: 29 maja 1940 z Węgrami, 22 października 1940 z Rumunią, 30 września 1942 z Chorwacją i 22 stycznia 1943 z Bułgarią. Rumunię opuściło 55 tys. Niemców z Bukowiny, 14 tys. z Dobrudży, osiadłych tam od wieków i jak podkreślają historycy niemieccy, stanowiących mimo zachowania języka swoiste bardzo grupy społeczne, o wyraźnym poczuciu odrębności nie tylko w stosunku do Rumunów, ale i Niemców²⁴. Mniejsza liczebnie grupa została przesiedlona z Bułgarii, gdzie zresztą, według najbardziej maksymalistycznych obliczeń, mniejszość niemiecka nie przekraczała 5 tys. osób²⁵. Większe natomiast znaczenie miała migracja Niemców z Chorwacji, objęła bowiem 30 tysięczną grupę ludności. Niewielkie grupy zostały poza tym przesiedlone z pozostałych terytoriów Jugosławii, nie zaliczyłabym jednak tego, jak to czyni Schechtman, do przesiedleń transferowych.

Transfer Niemców, liczebnie najpoważniejszy, już w latach wojny przyciągał uwagę polityków i badaczy na Zachodzie, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. W 1943 r. w ośrodku badawczym prowadzonym przez Międzynarodową Organizację Pracy podjęto pierwszą próbę opracowania tych przesunięć ludnościowych²⁶. Niektórzy demografowie amerykańscy, między nimi Thompson, na ich podstawie snuli perspektywy całkowitego przemieszczenia ludności jakie nastąpiłoby w Europie, a może i poza jej granicami, w razie zwycięstwa Niemiec²⁷. Jak wiadomo, plany niemieckie takie przesiedlenia przewidywały.

²⁴ *Polen*, s. 155; liczby według Schechtmana, *European Population Transfers*, s. 482 n.; Kulischer, *Europe on the move*, s. 259, podaje 200 tys. Niemców z Rumunii; być może obejmując tym pojęciem Rumunię w jej granicach z okresu wojny.

²⁵ Winkler, op. cit., s. 18.

²⁶ Przede wszystkim praca Kulischera, *The displacement*.

²⁷ W. S. Thompson, *Population Problems*. New York—London 1942, s. 389—390.

Wymianę ludności podjęły jednak podczas wojny nie tylko Niemcy ale także wspomniane kraje Europy południowo-wschodniej pomiędzy sobą. Odpowiednie porozumienia zawarła Rumunia i Bułgaria w sprawie wymiany ludności w Dobrudży (7 września 1940), którą objęto 61 tys. Bułgarów i 100 tys. Rumunów. Analogiczna wymiana nastąpiła w Siedmiogrodzie między Rumunią i Węgrami (porozumienie 30 sierpnia 1940), w jej wyniku przesiedlono 219 tys. Rumunów i 160 tys. Węgrów²⁸. Przesunięć ludności w tych krajach było zresztą więcej, ale nie sposób wszystkich wymieniać, nie każde też można zaliczyć do kategorii transferu ludności.

Ograniczając się w dalszym ciągu tylko do najbardziej ogólnego przedstawiania zjawisk zaliczanych do przesiedleń transferowych, które musi poprzedzić próbę ich głębszej charakterystyki przejdźmy wypadnie do transferów ludności planowanych, a następnie wprowadzanych w życie przez grupę państw koalicji antyhitlerowskiej, które ustanawiały nowy porządek w Europie i świecie. Wbrew nieuzasadnionym i powierzchownym twierdzeniom, jakie niekiedy spotyka się w opracowaniach, iż transfer ludności jest właściwy tylko „ustrojom totalitarnym”²⁹, koncepcja takiego rozwiązania niektórych najbardziej nabrzmiałych konfliktów narodowościowych, przede wszystkim w Europie środkowo-wschodniej, miała niemałą liczbę zwolenników w bardzo szerokich kręgach. Nie dysponujemy w Polsce obfitym materiałem źródłowym, pozwalającym szczegółowo prześledzić toczące się wówczas dyskusje na temat przemieszczeń ludności jako systemu rozwiązania problemu mniejszości i ustalenia systemu bezpieczeństwa w Europie. Wiadomo, że w 1942 r. Bezesz postulował transfer Niemców sudeckich³⁰, że Roosevelt opowiadając się za przyłączeniem Prus Wschodnich do Polski przewidywał, iż ludność niemiecka będzie przeniesiona stamtąd do Niemiec³¹, podobne też sugestie w pewnym momencie wysuwał Churchill³². Problemy te znajdowały odbicie na łamach prasy³³, wypowiadały się na ten temat poważne autorytety polityczne i naukowe. Do zwolenników takiego rozwiązania niektórych problemów europejskich zalicza się między innymi Herberta Hoovera, Harolda Butlera i kilku innych amerykańskich działaczy politycznych, a także Warrena S. Thompsona i Ferencza Imre, obu poważnych przedstawicieli kół naukowych³⁴.

Wśród przeciwników transferu ludności warto wymienić Alberta Salvy, który z przekąsem wyrażał się o panach z Harwardu i Oxfordu,

²⁸ Schechtman, *European Population Transfers*, s. 476; Kulischer, *Europe on the move*, s. 259.

²⁹ Taft, Robbins, op. cit., s. 13; H. A. Citroen, *Les migrations internationales; un problème économique et social*. Paris 1948, s. 5.

³⁰ E. Bezesz, *The Organisation of Post war Europe*. „Foreign Affairs”, January 1942, s. 328; tenże, *Memoirs, From Munich to New War and New Victory*. London 1954, s. 195, 206, 242.

³¹ R. E. Sherwood, *Roosevelt and Hopkins*. New York 1948, s. 710; por. też H. Feis, *Churchill, Roosevelt, Stalin. The war they waged, and the peace they sought*. Princeton 1957, s. 287.

³² R. Wagner, *Die Entstehung der Oder-Neisse Linie in den diplomatischen Verhandlungen während des Zweiten Weltkrieges*, Stuttgart 1953, s. 87, 95.

³³ R. Ginesy, *La seconde guerre mondiale et les déplacements de population*. Paris 1948, s. 3—5; Schechtman, *European Population Transfers*, s. 456 n. Artykuły na łamach „Voix peuple, Politique Étrangère”, kwiecień 1940; „New York Herald Tribune”, marzec 1944; „World Affairs Interpreter” 1944 i innych.

³⁴ Schechtman, *European Population Transfers*, s. 454 nn.

iz nie orientując się w zagadnieniach demograficznych, decydowali o masowych przesiedleniach³⁵, należeli do nich również demografowie amerykańscy, Notestein, Taft i inni, gotowi co najwyżej uznawać go za zło konieczne, możliwe tylko w wyjątkowych wypadkach³⁶.

W rzeczywistości nasilenie przesiedleń transferowych, jakie nastąpiło po wojnie swymi rozmiarami i zasięgiem geograficznym przekroczyło migracje w okresie międzywojennym i w latach wojny. Największe przesunięcia można obserwować w Europie środkowo-wschodniej i Azji. W Europie południowo-wschodniej, dotychczasowym centrum tego typu przesiedleń ludności, nastąpiły również pewne przesunięcia zaliczane przez niektórych badaczy do kategorii transferu³⁷, były one jednak ograniczone i na ogół miały inny charakter.

Oceniając przesunięcia ludnościowe w Europie środkowo-wschodniej Albert Sauvy porównuje je z wielkimi wędrówkami ludów we wczesnym średniowieczu, a wskazując ich zachodni kierunek stawia znak zapytania przed stwierdzeniem, czy jest to prosty przypadek czy też u podstaw tych migracji leżą głębsze przyczyny³⁸. Niektórzy badacze polscy³⁹, niemieccy a także Eugene Kulischer⁴⁰ opowiadają się za drugą interpretacją, dowodząc iż od wielu dziesięcioleci można było obserwować żywiołową tendencję do przesuwania się ludności ze wschodu na zachód. O ile przy tym polscy badacze skłonni są ograniczać się tylko do niemieckiej *Ostflucht*, Kulischer wykazuje, iż podobne zjawisko istniało w międzywojennej Polsce, operując co prawda materiałem nie wystarczającym dla udokumentowania swych tez. Nie przesądzając rozmiarów tego zjawiska, wiązać by je trzeba z procesami industrializacji i urbanizacji intensywnymi w zachodnich prowincjach tak Niemiec jak Polski.

Na przesunięcia ludności w Europie środkowo-wschodniej złożyły się przesiedlenia lub, jak się najczęściej określa ten ruch „repatriacja” ludności polskiej i żydowskiej z ziem przyłączonych do zachodnich republik ZSRR, analogiczne przesiedlenie Czechów i Słowaków z Ukrainy Zakarpackiej, wyjazd Ukraińców, Litwinów i Białorusinów zamieszkających na ziemiach polskich oraz Ukraińców z Czechosłowacji i wreszcie opuszczenie terytoriów, które znalazły się w granicach państwa polskiego i czechosłowackiego przez ludność niemiecką. Niektórzy badacze, przede wszystkim Schechtman, wszystkie ruchy migracyjne w tej części Europy traktują w zasadzie jako transfer ludności, jest to jednak ujęcie sprzeczne z pojęciem i przyjętymi definicjami zorganizowanych, między państwowych przesiedleń opartych o autorytet pcozumień międzynaro-

³⁵ A. Sauvy, *Europe et sa population*. Paris 1955, s. 48; tenże, *Theorie général de la population*, t. II. Paris 1959, s. 352.

³⁶ F. W. Notestein, *International population readjustments*, 1945, s. 102; Ginesy, op. cit., s. 5; Taft, Robbins, op. cit., s. 168.

³⁷ Schechtman, *Postwar Population Transfer*, s. 263 n.

³⁸ Sauvy, *Europe et sa population*, s. 39.

³⁹ J. Szaflarski, *Ruchy ludnościowe na pograniczu polsko-niemieckim*. Gdańsk 1947, s. 19; Z. Dulczewski, *Społeczne aspekty migracji na Ziemiach Zachodnich*. Poznań 1964, s. 22 n.; J. Ziółkowski, *Ludność Ziem Zachodnich (w:) Polskie Ziemie Zachodnie*. Poznań 1959, s. 128 n.; W. Rusiński, *Ucieczka Niemców ze wschodnich prowincji Rzeszy*. „Przegląd Zachodni” 1957, nr 4.

⁴⁰ Kulischer, *Europe on the move*, s. 131 n. Zjawisko Ostflucht konstatawali także badacze niemieccy, por. M. Weber, *Die Verhältnisse der Landarbeiter im Ostelbischen Deutschland*. Leipzig 1892; F. Ross, *Der Bevölkerungsdruck im deutsch-polnischen Gebiet*. Königsberg 1936; H. Rogmann, *Die Bevölkerungsentwicklung im preussischen Osten in den letzten Jahren*. Berlin 1937.

do wych. Problem ten ma większe znaczenie przede wszystkim w związku z migracjami ludności niemieckiej.

Obliczenia rozmiarów ruchów transferowych w tej części Europy są dość skomplikowane. Wynika to z kilku przyczyn, zarówno o charakterze metodycznym, jak i metodologicznym. Z jednej strony brak materiałów statystycznych o dostatecznym choćby stopniu wiarygodności, co jest zrozumiałe w warunkach w jakich te migracje się dokonywały, z drugiej zaś nie sprecyzowanie kryteriów na jakich oparte są szacunki, powodują, że w literaturze naukowej, nie mówiąc o popularnej, spotyka się najbardziej różnorodne oceny liczebności poszczególnych przesunięć.

Rozpatrując konsekwentnie te zagadnienia w kierunku ze wschodu na zachód wypadnie zacząć od wymiany ludności między Polską i ZSRR. Z zachodnich republik Ukrainy, Białorusi i Litwy przybyło do Polski: w latach 1944—1947 około 1 400 000 osób, a po roku 1956 około 200 tys.⁴¹ mieszkańców ziem przyłączonych do ZSRR. Z Polski wyjechało w ramach tejże wymiany 518 tys. osób, przede wszystkim Ukraińców⁴². Są to liczby podawane przez polskie statystyki oficjalne, sporządzone przez Państwowy Urząd Repatriacyjny i Urząd Pełnomocnika Rządu do Spraw Repatriacji. Poprzez prace Schechtmana, Kulischer'a i inne liczby te zostały wprowadzone do obiegu naukowego poza Polską⁴³. Można je uznać jako w zasadzie wiarygodne, z pewnymi odchyleniami od rzeczywistości, wynikającymi z niemożliwości objęcia statystyką całokształtu pierwszych, żywiołowych jeszcze migracji, jakie nastąpiły natychmiast po podpisaniu umów przez PKWN⁴⁴. Powstaje tu także problem teoretyczny, o którym wspominałam. Cytowane liczby obejmują tylko osoby przesiedlone w ramach umów transferowych nie zaś wszystkich, którzy przed rokiem 1939 zamieszkiwali ziemie wschodnie ówczesnej Polski a po roku 1945 osiedlili się w obrębie nowych granic. Należy do nich na pewno dodać kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy zmobilizowanych na tamtych terenach do Armii Polskiej a później do Wojska Polskiego⁴⁵, których do statystyki PUR nie włączano, rejestrując natomiast pozostających członków rodziny przybywających do Polski indywidualnie, lub zorganizowanymi transportami. Podobnie traktować wypadnie b. żołnie-

⁴¹ „Rocznik Statystyczny” wyd. GUS 1958, s. 28.

⁴² Ibidem, s. 29. Brak rozbicia według narodowości. Według *International Migration* (s. 63); 50 tys. Litwinów, 30 tys. Białorusinów i 420 tys. Ukraińców. Znaczne są rozbieżności między różnymi statystykami: wg danych polskiego przedstawiela rządu do spraw ewakuacji ludności ukraińskiego, transfer miał objąć 515 430 Ukraińców, wg danych pełnomocnika ukraińskiego — 461 469. Z tego do 1 III 1946 miało się zgłosić 348 357 (349 357) osób, wyjechać zaś 325 997 (327 774) osoby. AAN, Pełnomocnik Generalny d/s Repatriacji (dalej Pełn.) 10 npag. Są to dane niepełne, wskazujące tylko na konieczność dość sceptycznego traktowania ówczesnych statystyk.

⁴³ Kulischer, *Europe on the move*, s. 291; Schechtman, *Postwar Population transfers*, s. 172; por. też Frumkin, op. cit., s. 120; *International Migration*, s. 63.

⁴⁴ AAN, PKWN, I, Sprawozdanie Państwowego Urzędu Repatriacyjnego 1944. Także E. Osóbka-Morawski, *Wspomnienia*, Biblioteka WIH.

⁴⁵ *Organizacja i działania bojowe Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943—1945*, t. I, wyd. L. Ponałajba, Warszawa 1958, s. 95. Zestawienie stanu bojowego i liczebnego 1 Armii Polskiej w ZSRR, 20 VII 1944; także W. Jurgielewicz, *Rozbudowa Wojska Polskiego w 1944 r.* „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1953, nr 3/4. Zdemobilizowanym wojskowym z terenów „zabużańskich” przysługiwały prawa repatriantów i mieli oni otrzymać karty ewakuacyjne, o ile ich zażądali. AAN Pełn. 43, Korespondencja Wł. Wolskiego z ZC PUR, luty—marzec 1946; także Pełn. 42.

rzy Armii Krajowej, którzy byli internowani i przybywszy do kraju znacznie później, nie znaleźli się w statystykach repatriantów, a także inne osoby deportowane. Czy jednak ogólne pojęcie transferu ludności obejmie także Polaków — mieszkańców dawnych kresów wschodnich, przesiedlonych na wschód w 1939 i 1940 roku i powracających do Polski w 1946 i 1947 r. na zasadzie umowy o repatriację z rządem ZSRR, albo tych, którzy znaleźli się w Niemczech, Anglii i przybywali stamtąd, nie zaś na podstawie umów transferowych z rządami zachodnich republik⁴⁶? Nie sposób pominąć tej grupy, gdy mamy ocenić ogólne rozmiary przesunięć ludności, sprawa zaliczenia jej do transferu jest jednak dyskusyjna. Na marginesie można dodać, że toczyły się dyskusje na temat obywatelstwa mieszkańców ziem „zabużańskich”, którzy znaleźli się za granicą, przy czym opinie niektórych prawników na zachodzie skłaniały się na stronę poglądu, iż są oni obywatelami radzieckimi⁴⁷. Istotnie, ci którzy byli w ZSRR musieli optować na rzecz Polski⁴⁸. Komplikacji w tych sprawach było bardzo wiele, trudno byłoby tu wnikać we wszelkie zawiłości.

W zestawieniu z Polską wymiana ludności między Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją była bardzo ograniczona. Część Ukrainy Zakarpackiej, która została przejęta przez USRR zamieszkiwało 850 tys. osób, z czego według danych spisu ludności z 1930 r. tylko niespełna 34 tys. było narodowości słowackiej lub czeskiej. Po wojnie zgłosiło chęć wyjazdu 27 tys. osób. Jednocześnie z Czechosłowacji do ZSRR wyjechało około 4 tys. Ukraińców i Rosjan.

Osobny rozdział stanowi przesiedlenie 35-tysięcznej mniejszości czeskiej zamieszkałej od końca XIX w. na Wołyniu. Rządy Czechosłowacji i USRR podpisały 10 lipca 1946 umowę o „repatriacji” Czechów wołyńskich, którzy w większości zgłosili chęć przesiedlenia do Czechosłowacji.

Największe jednak rozmiary w tej części świata przybrały niewątpliwie przesunięcia ludności niemieckiej, konsekwencja decyzji podjętych przez rządy państw zwyciężskich w Poczdamie. Można na nie spojrzeć

⁴⁶ Moment ten dostrzega Frumkin, op. cit., s. 120, licząc ostatnią grupę na około 400—500 tys. osób. Umowa z rządem ZSRR w sprawie repatriacji Polaków zawarta została 6 VII 1945. AAN Pełn. 1, f. 16—18. Kopia „Umowy między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej RP i Rządem ZSRR o prawie zmiany obywatelstwa radzieckiego osób narodowości polskiej i żydowskiej mieszkających w ZSRR i ich ewakuacji do Polski i o prawie zmiany obywatelstwa polskiego osób narodowości rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej mieszkającej na terytorium Polski i o ich ewakuacji do ZSRR”; umowę podpisali A. Wyszyński i Z. Modzelewski; także protokół do umowy. Por. też AAN Pełn. 30, Wniosek do przedstawienia na Radzie Ministrów w sprawie zawarcia umowy; także Pełn. 66, Sprawozdanie polsko-radzieckiej komisji mieszanej do spraw ewakuacji z 17 XII 1945.

⁴⁷ J. Vernant, *The Refugee in the Post War World*. London 1953, s. 77.

⁴⁸ Cyt. umowa z 6 VII przewidywała, iż ci, którzy 17 IX 1939 posiadali polskie obywatelstwo, mogą optować na rzecz Polski i uzyskać prawo do przesiedlenia się. Termin opcji upływał 1 XI 1945. Prawo do opcji posiadały też osoby narodowości polskiej (nie będące obywatelami polskimi) na podstawie dekretów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 22 VI i 14 VII 1944. Por. też AAN Pełn. 2. M. Szuldenfrei do Resortu Spraw Zagranicznych, 24 X 1944, opinia prawna w sprawie obywateli polskich w ZSRR; Pełn. 4, Sprawozdanie delegacji polskiej w polsko-radzieckiej komisji mieszanej (H. Wolpe, A. Juszkiewicz, J. Kuczyńska), 31 XII 1945. Min. sprawa o opcji. Domagano się wielu dokumentów, przede wszystkim udowodnienia obywatelstwa; strona polska postulowała dopuszczenie dowodu z przesłuchania świadków i uproszczenie postępowania.

dwójako: generalnie jako na zmianę geograficznego rozmieszczenia ludności, rozpatrując wówczas całokształt przesunięcia niezależnie od charakteru migracji, jakie się nań złożyły, oraz od strony kolejnych faz tego procesu, między którymi zachodziły znaczne różnice. W przeciwieństwie bowiem do wymiany ludności między Polską a Ukrainą, Litwą i Białorusią, o zdecydowanie transferowym charakterze, w której inne elementy odgrywały rolę nieznaczną, w przesunięciu elementu niemieckiego transfer stanowił tylko jeden z kolejnych etapów; stąd być może, niezależnie od względów pozanaukowych, tendencje do innej kwalifikacji tego procesu.

W literaturze naukowej i publicystyce dominuje wspomniane ujęcie generalne. W opracowaniach niemieckich, a często także amerykańskich i francuskich obejmuje się całokształt migracji Niemców jedną kategorią wysiedlenia: *Vertreibung, Expulsion*, w Polsce natomiast traktuje się je — też ogólnie, jako repatriację, rzadziej przesiedlenie. W studiach ukazujących się na Zachodzie autorzy opierają się przy tym niekiedy na zupełnie przypadkowych i mało wiarygodnych materiałach, w wyniku czego rozbieżności podawanych przez nich rozmiarów migracji są rzędu wielu milionów. Obserwować to można szczególnie w stosunku do Polski, informacje o Czechosłowacji są nieco bardziej ścisłe. Zdaniem Gimsego na przykład z Polski wysiedlono 9 mln Niemców⁴⁹, Vernant pisł o 5—6 mln wysiedlonych (*expelled*) zamiast 3,5 mln przewidzianych decyzją Międzysojuszniczej Rady Kontroli⁵⁰. Podobnie Frings ocenił migrację ogółem na 5 mln osób⁵¹. Frumkin i Proudfoot szacowali eksodus jak pisał pierwszy, czy wysiedlenie Niemców na 4 mln osób tylko w 1945 r.⁵², W. Zieliński zaś w studium poświęconym powojennym przemianom demograficznym wydanym w 1954 r. w Monachium obliczał repatriację — w jego terminologii — Niemców z Ziemi Odzyskanych na 2 510 000 osób⁵³.

Obok tych, bardzo dowolnych szacunków, istnieją szczegółowe wyliczenia niemieckie⁵⁴, które ostatnio są na Zachodzie przyjmowane jako wiarygodne źródło informacji⁵⁵. Za punkt wyjścia biorą one stan ludności niemieckiej w 1939 r. (A), dodając do tego przyrost naturalny (B), odjmując zaś straty wojenne (C). Otrzymany wynik (E) wyraża stan ludności w maju 1945 r. Następna wielkość to liczba „wysiedlonych — *vertriebenen*” według najwcześniejszego pełnego spisu ludności we wrześniu 1950 r. (F), od której odejmuje się przyrost naturalny w latach 194—1950 (G) aby otrzymać rozmiary migracji (H): blisko 7 mln osób

⁴⁹ Gimsey, op. cit., s. 53.

⁵⁰ Vernant, op. cit., s. 95.

⁵¹ E. Frings, *Das internationale Flüchtlingsproblem 1919—1950*. Frankfurt a. Mein 1951, s. 132.

⁵² C. Frumkin, *Population changes in Europe since 1950*. New York 1951, s. 129; Proudfoot, *European Refugees*, s. 371.

⁵³ E. Zieliński, *Population changes in Poland 1939—1950*. „Mid. European Studies Center” 1964, nr 16.

⁵⁴ *Die Deutsche Vertreibungsverluste, Bevölkerungsbilanzen für die Deutsche-Vertriebsgebiete 1939—1950*. Wiesbaden 1958, s. 33; także G. Reichling, *Die Heimatvertriebenen im Spiegel der Statistik*. Berlin 1958, oparte o wyniki spisów ludności 1946 i 1950, por. *Statistik der Bundesrepublik Deutschlands*, Bd. 114. *Die Vertriebenen und Flüchtlinge in der Bundesrepublik Deutschland in Jh. 1946—1953; Statistisches Taschenbuch über die Heimatvertriebenen*. Wiesbaden 1953.

⁵⁵ Schechtman, *Postwar Population Transfers*, s. 194—195.

z Polski, ponad 3 mln z Czechosłowacji⁵⁶. Poza tym bierze się pod uwagę jeszcze Niemców pozostających nadal poza ojczyzną (J) oraz jeńców, więźniów etc.

Bilans taki, dogodny z punktu widzenia zainteresowań autorów niemieckich, w rzeczywistości jest tak dalece ahistoryczny, że już tym samym fałszywy. I tak sprzeciw budzi już punkt wyjścia — pozycja A. Jako podstawę dalszej analizy przyjęto stan ludności niemieckiej według spisu 17 maja 1939, który z natury rzeczy, w warunkach reżimu hitlerowskiego, nie mógł przynieść wiarygodnej statystyki narodowościowej. Abstrahuje się tu od powojennych statystyk polskich dotyczących tzw. ludności rodzimej, która w wyniku procesu weryfikacyjnego, opartego tak na obiektywnych jak i subiektywnych kryteriach narodowości, zadeklarowała się jako polska⁵⁷.

Dalsze zastrzeżenia budzi łączne traktowanie różnych typów migracji (pozycja F). Jest to daleko posunięte uproszczenie i zniekształcenie złożonych procesów demograficznych, podciągniętych pod jeden wspólny mianownik wysiedleń — *Vertreibungen*. Dla ogólnej oceny przesunięć demograficznych jakie nastąpiły po wojnie ważny jest niewątpliwie ostateczny wynik wszystkich form migracji przy pełnym zachowaniu ich odrębności, ale twierdzenie o wysiedleniu czy repatriacji owych dziesięciu milionów z Polski i Czechosłowacji nie jest zgodne z rzeczywistością. Na proces tych przesunięć złożyły się co najmniej trzy fazy migracji o różnym charakterze: ucieczka i ewakuacja w końcowej fazie wojny, dalej właściwe wysiedlenie w czerwcu i lipcu 1945 r. i wreszcie przewidziany decyzjami poczdamskimi zorganizowany transfer ludności, nie licząc dobrowolnych i żywiołowych wyjazdów rodzin niemieckich, podejmowanych często bez udziału władz polskich. Ruchu tego, który przybrał na sile jesienią 1945 r. a został zahamowany dopiero w grudniu zarządzeniami polskich władz, nie negują opracowania niemieckie⁵⁸.

Mimo różnic, jakie na ten temat istnieją w szacunkach dokonywanych przez różnych autorów i braku możliwości ustaleń, które by mogły mieć rangę pewników, ewakuacja i ucieczka objęła na Ziemiach Odzys-

⁵⁶ *Die Deutsche Vertreibungsverluste*: 6 944 000 ze wschodnich ziem Rzeszy, 2 921 000 z Czechosłowacji.

⁵⁷ Jak dalece jest to fałszywe świadczy porównanie tych danych z wynikami weryfikacji. *Vertreibungsverluste* zaliczają całą tę ludność (wg nich 1 010 000) do kategorii „Niemców, którzy pozostali”. Także Rechling, op. cit., s. 26. Według danych Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych, w 1957 r. ogółem w Polsce było 65 tys. osób narodowości niemieckiej. Liczba zweryfikowanych autochtonów wynosiła nieco ponad milion osób, por. tablicę: Rozmieszczenie i podział na grupy pochodzenia ludności Ziem Odzyskanych 31 V 1947, zamieszczoną w referacie Mściśława Olechnowicza, *Drugi rok osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych*, opracowanym na V sesję Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych (AAN BSOP). Olechnowicz będąc naczelnikiem Wydz. Osiedleńczego w Zarządzie Centralnym Państwowego Urzędu Repatriacyjnego oparł się na materiałach tej instytucji. Podana przezeń ogólna liczba ludności autochtonicznej jest na ogół zgodna z innymi źródłami. Tak np. według notatki urzędowej MZO dla Centralnego Urzędu Planowania na temat stosunków ludnościowych na Ziemiach Odzyskanych 1 VIII 1946 (AAN Rada Społeczna osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego), liczba autochtonów wynosiła 1075 tys., według innej notatki Dep. Osiedleńczego MZO z 14 IX 1946 stan ludności autochtonicznej na 15 VIII 1946 obliczony na podstawie miesięcznych sprawozdań Wydz. Osiedleńczego Urzędu Wojewódzkich i materiałów Zarządu Centralnego PUR wynosił 1100 tys. (28,8% ogółu ówczesnej ludności Ziem Odzyskanych). W wydawnictwie Instytutu Zachodniego *Polskie Ziemie Zachodnie*, s. 139 podano stan na 1 I 1947 — 1 008 300 za drukowanym artykułem M. Olechnowicza, *Akcja zaludniania Ziem Zachodnich*. „Przegląd Zachodni” 1947, nr 3, s. 218.

⁵⁸ Reichling, op. cit., s. 22.

skanych około 50% mieszkańców⁵⁹, a w pozostałych częściach Polski prawie 100% mniejszości niemieckiej zamieszkałej w Polsce przed wojną oraz Niemców osiedlonych na ziemiach polskich podczas wojny. W Czechosłowacji wbrew przewidywaniom tamtejszych przywódców politycznych, rozmiary ucieczki miały być mniejsze, znaczna część Niemców sudeckich pozostała na miejscu⁶⁰.

W drugim etapie — wysiedlenia przez wojsko, Polskę opuściło nieco ponad milion osób zamieszkałych w powiatach nadgranicznych⁶¹: część z nich niewiadomo jak liczna, ale nie przekraczająca kilkudziesięciu tysięcy mogła później powrócić przez niezupełnie strzeżoną granicę⁶². Znowu dokładne wyliczenia nie są możliwe i badacze polscy różnią się w swych poglądach na te kwestie. Szacuje się, że w tym samym mniej więcej czasie wysiedlono 200—300 tys. Niemców czechosłowackich⁶³.

Interesujący nas tu przede wszystkim ostatni etap przesunięć demograficznych, transfer ludności zorganizowany w wykonaniu postanowień poczdamskich i decyzji wykonawczej Międzysojuszniczej Rady Kontroli, w Polsce rozpoczął się w lutym 1946 r., w Czechosłowacji niepełna o miesiąc wcześniej (25 stycznia z Mariańskich Łaźni odszedł pierwszy transport). Plan przesiedleń dla wszystkich krajów objętych transferem został uchwalony 20 listopada 1945 r.⁶⁴ Ustalał on, że ludność niemiecka opuszczająca Polskę uda się do stref okupacyjnych: radzieckiej (2 mln) i brytyjskiej (1,5 mln), Niemcy czechosłowaccy zaś do stref amerykańskiej (1 750 000) oraz radzieckiej (750 tys.). Niekiedy można spotkać się z twierdzeniem, iż były to liczby globalne, obejmujące całą ludność niemiecką, która miała opuścić te kraje. Interpretacja ta jednak nie przekonywa. Wydaje się oczywiste, iż postanowienia te obejmowały ludność znajdującą się na ziemiach odzyskanych w momencie podejmowania decyzji i ustalania rozmiarów transferu. Bezpod-

⁵⁹ Szacunki wahają się od miliona (*Die Deutschen Vertreibungverluste*) do 1,5 mln (*Die Ostgebiete*, s. 141, L. Chevalier, *Demographie général*. Paris 1951, s. 141; Reichling, op. cit., s. 15; *Polskie Ziemie Zachodnie*, s. 135; *Dokumentation über Vertreibung*, s. 23—24). Por. redakcyjny art. *La situation démographique de l'Allemagne 1945—48*. „La Documentation Française” z 10 XI 1959. W dniu kapitulacji 3 500 000 Niemców na wschód od Odry. Schechtman (*Postwar population transfers*, s. 195) przyjmuje twierdzenie opracowań polskich, iż duża większość ludności niemieckiej opuściła te ziemie przed przejęciem przez administrację polską: „the great majority of the German population had left the eastern provinces of the Reich before they were conquered by the Soviet armis and before the Polish administration arrived”. Problem ten wiąże się poniekąd z genezą decyzji poczdamskich: W Niemczech Zachodnich formuje się tezę, iż stanowisko zachodnich państw w sprawie polskich Ziemi Zachodnich było spowodowane „fałszywym mniemaniem, iż ludność uciekła”, por. np. *Die Ostgebiete*, s. 141. Sąd często spotykany w drukach propagandowych.

⁶⁰ Frumkin, op. cit., s. 51; Schechtman, *Postwar Population transfers*, s. 65; Kulischer, *Europe on the move*, s. 283 stwierdza, iż większość Niemców uciekła, przeczając temu jednak rozmiary późniejszych migracji.

⁶¹ Opieram się tu na danych wojskowych, por. CAW III—2—200 f. 201, Szef Sztabu 2 Armii WP do Departamentu Poboru i Uzupelnień WP 4 XI 1945. Także meldunki 5, 7 i 12 Dywizji Piechoty.

⁶² CAW III—60—8, f. 228, DOW Poznań do dowódcy 5 Dywizji Piechoty, X 1945.

⁶³ Schechtman, *Postwar Population transfers*, s. 72, powołując się na oświadczenie Z. Fierlingera z 6 IX 1945, że około 1 200 000 Niemców opuściło Czechosłowację, z czego wszakże 1 000 000 byli to uciekinierzy z terenu Górnego Śląska, którzy napłynęli w okresie działań wojennych, oraz na G. A. Bettany, *The German and Hungarian Minorities in Czechoslovakia*. „The London Quarterly of World Affairs” 1946 (który podaje 250—300 tys. wysiedlonych Niemców czechosłowackich).

⁶⁴ *Zbiór dokumentów* pod red. J. Makowskiego. Warszawa 1946, nr 12 s. 425 n.

stawne byłoby też twierdzenie, że tylko część ludności niemieckiej miała podlegać transferowi, sprzeczne z przyjętymi w tym czasie założeniami generalnymi, które dyktowały podjęcie masowych przesiedleń na taką ogromną skalę.

Stąd też, wbrew temu co twierdzili Vernant i Schechtman, zorganizowane przesiedlenia w Polsce i Czechosłowacji nie osiągnęły rozmiarów przewidzianych decyzją Międzysojusznicej Rady Kontroli, a nie przekroczyły je⁶⁵. W Polsce na przełomie 1945/46 znajdowało się mniej niż 3 mln Niemców. Spis ludności z 14 lutego 1946 wykazał 2 070 000⁶⁶, do tego trzeba dodać pewną liczbę osób pozostających poza polską ewidencją, zatrudnionych przez wojsko. Dane spisu też nie były bardzo precyzyjne. W sumie, opierając się na statystyce przesiedleń transferowych, objęły one w przybliżeniu 2,5 mln osób⁶⁷. W Czechosłowacji według oficjalnych danych w czerwcu 1945 pozostawało 2645 tys. Niemców, z tego do 20 października 1946 r. 2,4 mln opuściło kraj⁶⁸. Ogólnie migracje objęły niespełna 2,7 mln osób, przy czym około 2 mln wypadnie zakwalifikować jako przesunięcia transferowe⁶⁹. Uzupełnieniem transferu ludności z 1946 r. była umowa zawarta w roku 1950 między rządem Czechosłowacji i Sojuszniczą Radą Kontroli w Niemczech zachodnich, przewidująca dalszy transfer 20 tys. osób, których rodziny zmalazły się w Niemczech. Schechtman przyjmuje, że od 1948 r. do 1955 wyjechało z Czechosłowacji 60 tys. osób⁷⁰.

W ramach ogólnego przeglądu można było uwzględnić tylko najbardziej podstawowe momenty międzynarodowych przesunięć ludnościowych w Europie środkowo-wschodniej, w niemal encyklopedycznym zarysie. Niektóre elementy tych procesów wypadnie jeszcze szerzej przedstawić w dalszym toku rozważań.

Przesunięcia ludności w Europie południowo-wschodniej cechowały mniejsze nasilenie, ale za to większa różnorodność. W 1946 r. w lutym została postanowiona wymiana ludności między Czechosłowacją i Węgrami, która zakończyła negocjacje prowadzone od dłuższego czasu⁷¹. Bezpośrednio po wojnie, w Czechosłowacji istniała tendencja do potraktowania Węgrów na równi z Niemcami, pozbawienia obywatelstwa i matychmiastowego przesiedlenia. Dokonana później dwustronna wymiana ludności objęła według czechosłowackich danych 500 tysięcy Węgrów, według węgierskich 625 tys., oraz 100 tys. Słowaków. Protokół o wymianie ludności podpisała Czechosłowacja także z Rumunią; w lipcu 1946 Rumunię opuściło 30 tys. Czechów i Słowaków.

⁶⁵ Vernant, op. cit., s. 95; Schechtman, *Postwar Population transfers*, s. 92.

⁶⁶ *Tymczasowy spis ludności*, wyd. GUS, Warszawa 1946; także AAN BS/OP Spis ludności 14 II 1946; por. też AAN Rada Społeczna URM 243, Notatka urzędowa Dep. Osiedleńczego MZO, Ludność na Z.O.

⁶⁷ W końcu 1947 r. według danych Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, zorganizowane przeniesienia objęły 2 170 000 osób. Rocznik Statystyczny 1948; także AAN, MZO Akta wiceministra Dubiela, Sprawozdanie MZO za III kwartał 1947. Do przeniesienia liczone wówczas 150 000 osób. W rzeczywistości w latach 1948—1949 wyjechało dwukrotnie więcej. W zasadzie akcja zorganizowanych przeniesień zakończyła się w 1947 r. Por. także *D. Ostgebiete*, s. 159 — luty 1946—1947 wyjechało 2 500 000 osób.

⁶⁸ „Stacyjny Zprawodaj”, grudzień 1946.

⁶⁹ Kulischer, *Europe on the move*, s. 283; Ginesy, *La seconde guerre mondiale*, s. 54; Schechtman, *Postwar Population transfers*, s. 72 nn.; A. Bohman, *Das Sudetendeutschum in Zahlen*, München 1959, s. 199 n.

⁷⁰ Schechtman, *Postwar Population transfers*, s. 67.

⁷¹ *Ibidem*, s. 129 n.; także Kulischer, *Europe on the move*, s. 288.

Odrębne zagadnienie to powojenne migracje ludności niemieckiej z Węgier i Jugosławii⁷². Węgry należały do tych państw jak Polska i Czechosłowacja, wobec których decyzje mocarstw sprzymierzonych zmierzały do zlikwidowania niemieckiej mniejszości narodowej. Uzyskano zgodę na przesiedlenie 500 tys. osób, tyłu, ilu przed 1940 r. liczyła niemiecka mniejszość w tym kraju. Był to szacunek przesadzony: z 719 tys. Niemców zamieszkałych w 1944 na terytorium „wielkich Węgier” 215 tys. po 1945 r. znalazło się poza powojennymi granicami państwa. Z pozostałych, tylko 360 tys. zadeklarowało niemiecką przynależność narodową, przy czym także nie wszyscy zostali przesiedleni, transfer objął 260 tys. osób.

Migracje Niemców z Jugosławii, zaliczane czasem także do kategorii transferu ludności, różniły się dość znacznie od innych. Po wojnie znajdowało się w tym kraju około 110 tys. Niemców, ogromna większość bowiem kilkuset tysięcznej grupy narodowościowej⁷³ bądź wyjechała podczas wojny, bądź uciekła w momencie wyzwolenia. Rząd Jugosławii bezskutecznie starał się uzyskać zgodę władz okupacyjnych w Niemczech na przesiedlenie owych 110 tys. osób przebywających w obozach pracy. Około połowa z nich na własną rękę wyjechała później, powiększając szereg uchodźców — *displaced persons* na terenie Austrii.

W tym rejonie Europy trzeba wspomnieć jeszcze o bułgarsko-tureckich przesunięciach ludnościowych. Można je traktować jako kontynuację procesu, który rozpoczął się w okresie międzywojennym, kiedy rządy obu państw zawarły porozumienie o „dobrowolnej emigracji Turków z Bułgarii i Bułgarów z Turcji”⁷⁴. Transfer ludności, jaki nastąpił w wyniku tej umowy przybrał rozmiary dość znaczne, zwłaszcza w stosunku do tureckiej mniejszości w Bułgarii. Po wojnie Bułgaria stosowała początkowo politykę asymilacyjną wobec ludności tureckiej, na przełomie lat 1949/50 ustąpiła ona jednak miejsca innym tendencjom. Przed grupą turecką postawiono perspektywę opuszczenia Bułgarii, wywierając pewien nacisk, aby ci, którzy zgłosili się do wyjazdu (około 250 tys. osób z 700 tys. wykazanych przez statystyki ludności w 1950 r.) jak najszybciej znaleźli się w Turcji.

Poza Europą południowo-wschodnią i środkową największe przesunięcie demograficzne o typowo transferowym charakterze nastąpiło w Azji, po podziale Indii Brytyjskich na dwa odrębne państwa Indii i Pakistan. Zalicza się je do największych migracji w dziejach Indii i jednych z największych w dziejach ludzkości⁷⁵, różnie zresztą oceniając ich znaczenie.

U podłoża transferu indyjsko-pakistańskiego leżały nabrzmiałe konflikty między ludnością hinduską i muzułmańską, dwoma najliczniejszymi grupami wyznaniowymi w owym kraju, w którym nie licząc narzeczy wyróżnia się 10 grup językowych⁷⁶ oraz 9 wyznań objętych statystyką⁷⁷. Wielu historyków, wśród nich badacz polski, zajmujący się problematyką najnowszej historii Indii, skłaniało się ku traktowaniu

⁷² Schechtman, op. cit., s. 263 nn.; Kulischer, op. cit., s. 285.

⁷³ Winkler, op. cit., s. 18.

⁷⁴ Schechtman, *Postwar Population transfers*, s. 341 nn.

⁷⁵ K. Davis, *The population of India and Pakistan*. Princeton 1951, s. 121.

⁷⁶ H. A. Bernatzik, *Die neue grosse Völkerkunde. Völker und Kulturen der Erde in Wort und Bild*. Frankfurt a. Mein 1954; Schechtman, *Population Transfers*, wymienia 15 języków oficjalnych i 325 rozpoznanych narzeczy.

⁷⁷ Davis, op. cit., s. 179.

owych konfliktów wyłącznie na płaszczyźnie religijnej⁷⁸, niektórzy wszakże autorzy zachodni widzą w nich, częściowo przynajmniej, wyraz narastających tendencji nacjonalistycznych, wewnątrz grup, które nie są wprawdzie sensu stricto grupami o charakterze narodowościowym, zarazem jednak pod pewnymi względami zbliżają się do nich⁷⁹. Wskazuje się tu na znaczenie tradycji historycznych okresu podboju Indii, bardzo żywych wśród muzułmanów, różnice ekonomiczne, kulturowe, polityczne. Wydaje się, iż ów specyficzny spłot momentów wyznaniowych z elementami kształtujących się spólnot narodowych jest wynikiem przeskoku, jaki w krajach tych dokonał się w ciągu ostatnich dziesięcioleci. Można tu bez trudu znaleźć pewne paralele w dziejach Europy.

W perspektywie uzyskania przez Indie suwerenności i podziału na dwa odrębne państwa „muzułmański” Pakistan i „hinduskie” Indie, problem mniejszości nabrał zasadniczego znaczenia tak w aspekcie podziału terytoriów o mieszanej ludności przede wszystkim Pendżabu i Bengalu, jak i zabezpieczenia i ochrony praw grup mniejszościowych. Od początku z dużym sceptycyzmem podchodzono do wprowadzenia „statusu” mniejszości, sięgającego tradycji Ligi Narodów. Przywódcy obu krajów gwarantowali wprawdzie swym obywatelom innego wyznania niż dominujące pełne swobody religijne oraz ochronę praw, zarazem jednak sami zdawali sobie sprawę, jak bardzo nierealne są owe deklaracje.

Największych trudności należało oczekiwać w Pendżabie, gdzie zamieszkiwało 75% ludności hinduskiej, tak przemieszanej z muzułmańską, że wytyczenie linii podziału tej prowincji w oparciu o kryteria demograficzne, do czego dążyły tak Anglia jak India i Pakistan było w zasadzie niemożliwe. Stąd też dokonany podział nie tylko nie zapobiegł narastaniu konfliktów, ale podsycił je tak dalece, że doszły aż do stadium pogromów dokonywanych przez ludność muzułmańską na hinduskiej. Około 250 tys. Hindusów szukało wówczas ocalenia w ucieczce.

Napływ uciekinierów z Pakistanu do Indii spowodował, iż tam z kolei nastąpiło wzmożenie nastrojów antymuzułmańskich; i ten kraj także stał się widownią zacieklej prześladowań grupy mniejszościowej. Notowano je zwłaszcza w indyjskiej części Pendżabu. Miarą napięcia sytuacji może być konieczność użycia wojska i czołgów do ochrony transportów ludności muzułmańskiej wyjeżdżającej do Pakistanu.

W takich warunkach sięgnięto do środków radykalnych, decydując się na przeprowadzenie planowej, dwustronnej wymiany ludności. Było to o tyle bardzo trudne, że ani jedno ani drugie państwo nie dysponowało wówczas ani odpowiednio sprawnym aparatem organizacyjnym, ani wystarczającym zasobem środków materialnych, niezbędnych dla możliwie bezbolesnego dokonania tak skomplikowanej operacji społecznej. Można tu zacytować oświadczenie K. C. Noegi, ministra opieki społecznej (Minister of Relief and Rehabilitation) Indii złożone w listopadzie 1947 r.: „Rozmiary problemu uciekinierów były tak wielkie, że nie mają równych sobie w historii. Nigdzie w historii nie miał miejsca transfer ludności o takim nasileniu, w tak krótkim czasie i w takich okolicznościach”⁸⁰.

⁷⁸ M. Kohn, *The Age of Nationalism*. New York 1962, s. 91—97; J. A. Laponce, *The Protection of Minorities*. Berkeley — Los Angeles 1960, s. 8; B. Mrozek, *Partie polityczne w Indiach w obliczu wybuchu II wojny światowej*. „Materiały i Studia Katedry Historii Powszechnej i Stosunków Międzynarodowych WSNŚ” t. I. Warszawa 1960, s. 279 nn.

⁷⁹ Taft, Robbins, op. cit., s. 325—326; Schechtman, *Population transfers*, s. 1—2.

⁸⁰ Schechtman, *Population transfers*, s. 27.

Organizację transportów przejęło wojsko. W Indii już w sierpniu 1947 r. powołano Wojskową Organizację Ewakuacyjną.

Planowa w miarę możliwości, dwustronna akcja przesiedleńcza rozpoczęła się w październiku. Przypuszczano zrazu, że wymiana ludności ograniczy się do 4 mln osób — o tej ilości wspominał Nehru w sierpniu. Po kilku miesiącach zdano sobie już sprawę, iż rozmiary jej będą o wiele większe: przedstawiciel Pakistanu w Wielkiej Brytanii stwierdzał 4 listopada 1947 na posiedzeniu East India Association w Londynie, że porozumienie o wymianie przewiduje przesiedlenie 3,5 mln sikhów (grupa wyznaniowa) i hindusów z Pakistanu oraz 5 mln muzułmanów z Indii. W Delhi w tym samym czasie wymieniano już 10 mln do przesiedlenia: 6 mln z Indii do Pakistanu, 4 mln *vice versa*.

Wszystkie te szacunki okazały się jeszcze zbyt niskie. Wymiana ulegała ciągłemu przedłużeniu, aby według niepełnych danych objąć 11—12 mln ludzi w latach 1947—1948⁸¹. Po owym pierwszym etapie transferu, nastąpił wszakże drugi w latach 1949—1950. Przesiedleń dokonano wówczas na terenie Bengalu, gdzie z kolei doszło do poważniejszego zaostrzenia tarć religijnych. Migracje te objęły około 3,5 mln ludzi⁸².

Mimo takich rozmiarów, transfer ludności indyjsko-pakistański nie rozwiązał problemu mniejszości w tych krajach⁸³. W Indii nadal istnieje 35 mln mniejszości muzułmańskiej, jakkolwiek w wyniku przesiedleń procent ludności hinduskiej wzrósł z 69 do 81. W Pakistanie mniejszość hinduska ma stanowić 17% ludności. Trudno, bez głębszych studiów, stwierdzić o ile dokonana operacja przyczyniła się do rozwiązania istniejących konfliktów społecznych.

Na migracji: transferowej, jaka nastąpiła między Indią i Pakistanem wypadnie zakończyć ten historyczny przegląd; objął on ważniejsze przesiedlenia o tym charakterze. W związku z niektórymi migracjami wyrażałam już wątpliwość czy słusznym jest traktowanie ich jako migracji transferowych, takich dyskusyjnych przypadków jest oczywiście więcej zarówno w procesach opisanych już przez badaczy jak i w tych, które niosą nam bieżące przemiany w świecie. Wspominam o nich dalej, omawiając zagadnienia, które wydają się najistotniejsze z punktu widzenia historycznej charakterystyki zjawiska transferu ludności.

Na czoło ich wysuwa się niewątpliwie cel owych przesunięć demograficznych, a jest nim dążenie do likwidacji grup mniejszościowych. Problem mniejszości etnicznych, rasowych, religijnych, a w XX wieku najczęściej narodowych jest tak stary, jak społeczeństwo ludzkie. Na przestrzeni całej historii możemy też obserwować obok tendencji asymilacyjnych w stosunku do mniejszości lub ze strony mniejszości, obok przykładów rzadkich co prawda, rzeczywistej tolerancji, czy nawet niesłychanie już rzadkich przykładów równouprawnienia, dążenia do eliminacji grupy mniejszościowej z ram społeczeństwa. Formy tej eliminacji bywają rozmaite, od masowej eksterminacji, poprzez getta lub rezerwy, do ekspulsji czy to w postaci prostego wygnania, wysiedlenia, wypędzenia jakich byśmy nie użyli historycznych terminów, czy też przeprowadzonego w majestacie prawa i w warunkach odpowiadających wymaganiom cywilizacji transferu.

⁸¹ Ibidem, s. 26; Davis, op. cit., s. 121.

⁸² Davis, op. cit., s. 121.

⁸³ Ibidem, s. 180; także Schechtman, *Population transfers*, s. 42.

Historyczny proces ostatnich stuleci, kształtowanie się współczesnych narodów, narastanie dążeń emancypacyjnych w Europie XIX wieku a w XX Azji, to wszystko, co składa się na pojęcie ery nacjonalizmu w dziejach ludzkości, pojęcie tak chętnie używane na zachodzie Europy⁸⁴, wprowadziło na porządek dzienny sprawę rozwiązywania kwestii mniejszości, zgodnie z torującą sobie drogę zasadą państw narodowych a zarazem w granicach poszanowania „praw człowieka i obywatela”.

Twórcą koncepcji transferu jest francuski antropolog i etnograf, Szwajcar z pochodzenia, George Montandon. Działając w organizacji L'Union des Nationalités, która wiele uwagi poświęciła problemowi państw narodowych, opracował on memorandum opublikowane w związku z pierwszą konferencją narodowościową jaka odbyła się w Lozannie w 1916 r. W memorandum propagował wytyczenie przyszłych granic w oparciu o kryteria etniczne, oraz transfer mniejszości⁸⁵.

Zasada samostanowienia narodów i etnicznych granic zyskała zwolenników wśród przedstawicieli rządów państw zwycięskich w wojnie i ustanawiających nowy ład w Europie: jeszcze zanim zaczął ją głosić Wilson, jego poprzednik na fotelu prezydenta Teodor Roosevelt wyraził pogląd, iż Europa będzie musiała zostać odbudowana na podstawie zasady narodowościowej — *Europe must be reconstructed on the basis of the principle of nationalities*⁸⁶. Na razie jednak, na konferencji w Wersalu, nie sięgnięto do koncepcji uczonego, który przewidywał masowe przesiedlenia jako konsekwencję przyjęcia owej zasady. Rozwiązaniem problemu mniejszości miał być statut Ligi Narodów i ochrona praw, jaką im gwarantowały tak rządy, jak i organizacja międzynarodowa. Doszła tu do głosu idea tolerancji.

Realizacja tej idei wszakże już w tym czasie napotkała na trudności, zwłaszcza w tych rejonach Europy, gdzie doszły do głosu skrajnie nacjonalistyczne tendencje, a konflikty narodowościowe były pogłębiane przez wrogość wyznaniową. Zaakceptowano zatem rozwiązania głoszone przez Montandona, słusznie określone przez Tafta i Robbinsa jako kompromis między wysiedleniem a traktatem mniejszościowym. Zdaniem demografów amerykańskich, *novum* współczesnej idei transferu polega na tym, iż stoi za nim prestiż traktatów mniejszościowych i Ligi Narodów: „wspólnie zobowiązywały one uczestniczące państwa narodowe do wprowadzania uczciwych i ludzkich zasad przy transferze ludności, zamiast

⁸⁴ Literatura dotycząca tego problemu jest niezwykle obfita; istnieją trzy selektywne bibliografie, które obejmują prace poświęcone kwestii narodowej. Należy tu wymienić cyt. pracę H. Kohna, *The Age of Nationalism*, oraz tegoż *Nationalism, its Meaning and History*. Princeton 1955, wyrażnie wiążące rozwój współczesnych narodów z powstaniem kapitalizmu, dalej C. J. H. Hayesa, *Nationalism, A. Religion*. New York 1960, dla którego postępy nacjonalizmu w Europie poczynają się od początku XIX w., nietolerancja zaś i tendencje imperialistyczne od wojny francusko-pruskiej. Wspomnieć warto o bardzo interesującym studium F. Znanieckiego, *Modern Nationalities*. Urbana 1952, który akcydentalnie porusza te problemy w aspekcie historycznym, a także o studium E. Lemberga, *Nationalismus, t. I Psychologie und Geschichte, t. II Soziologie und Politische Pädagogik*. Hamburg 1964; R. Wittram, *Das Nationale als Europäisches Problem*. Göttingen 1954; prace niemieckie widzą zapowiedź kresu „ery nacjonalizmu” we współczesnej Europie.

⁸⁵ G. Montandon, *Frontières Nationales: Détermination objective de la condition primordiale à l'obtention d'une paix durable*. Lausanne 1916; por. też O. Gabryls, *Le problème de nationalité et du Paix durable*. Lausanne 1917.

⁸⁶ Th. Roosevelt, *The Works, Memorial Edition*. New York 1922—1926, t. XXI, s. 409 cyt. za Kohn, *The Age*, s. 27.

arbitralnych, jednostronnych deportacji”⁸⁷. Ten specjalny charakter transferu czasem bywa niedostrzegany. Wychodząc z dość abstrakcyjnie pojętych zasad liberalizmu, traktuje się migracje transferowe na równi z wysiedleniami, deportacjami a nawet wręcz komorami gazowymi jako wyraz szczególnego nasilenia nacjonalizmów. Takie stopniowanie od współżycia w ramach państw wielonarodowych jak Austro-Węgry, poprzez traktaty mniejszościowe do trzeciego „radykalnego i barbarzyńskiego” rozwiązania kwestii mniejszości drogą przesiedleń, wysiedleń, deportacji przeprowadza między innymi znany socjolog niemiecki E. Lemberg⁸⁸. Podobnie, choć z zupełnie innych pozycji widzi ten problem Schechtman, który w pracach swych podciąga pod pojęcie transferu ludności wszelkie procesy masowych migracji mniejszości narodowych lub wyznaniowych.

Niekiedy też transfer ludności ujmuje się we wspólną kategorię ze wszystkimi przymusowymi migracjami, jednym pociągnięciem pióra wymieniając białych emigrantów rosyjskich, Ormian wysiedlonych z Turcji podczas pierwszej wojny światowej, wymianę grecko-turecką, Japończyków, którzy po II wojnie opuścili dawne kolonie japońskie, transfer indyjsko-pakistański⁸⁹, albo — inny przykład — republikańców hiszpańskich oraz Niemców sudeckich i Niemców „wypartych” z Polski⁹⁰.

Trudno zaprzeczyć, że z punktu widzenia niektórych kryteriów klasyfikacyjnych istnieje zbieżność między wymienionymi tu procesami, wszystkie na przykład będą się zaliczać do migracji wywołanych przyczynami politycznymi, a nie ekonomicznymi. Wskazuje się przy tym na różnice między wiekiem XIX, kiedy to przeważały wolne migracje ekonomiczne, a naszą epoką, w której zdecydowanie dominują polityczne motywy „wędrowek ludów”⁹¹. Eksponując wszakże ten moment usuwa się jednocześnie w cień zasadnicze różnice, jakie istnieją między poszczególnymi typami migracji politycznych. W przyjętych klasyfikacjach na ogół zresztą nie opiera się podziałów tylko na przyczynach, jakie powodują ruchy ludnościowe, ale także na ich formach oraz skutkach. Pomijając klasyczny podział Fairchilda, który do dziś z pewnymi uzupełnieniami służy wielu demografom jako podstawowy⁹² (inwazja — najazd plemion na wyżej pod względem rozwoju stojący organizm społeczny, podbój — stosunek odwrotny, kolonizacja, wolne migracje indywidualne, oraz migracje przymusowe), warto wspomnieć o klasyfikacji dokonanej przez francuskiego geografa, o zainteresowaniach historycznych Pierre George⁹³. Dzieli on migracje według dwóch odrębnych kry-

⁸⁷ Taft, Robbins, op. cit., s. 165.

⁸⁸ Lemberg, op. cit., t. I, s. 185.

⁸⁹ K. i K. Organsky, *Population and wortal power*. New York 1961, s. 124.

⁹⁰ D. Villey, *Leçons de demographie*. Paris 1957, t. I, s. 287—288.

⁹¹ Ibidem, s. 287; Pierre, op. cit., s. 6; Thompson, *Population Problems*, s. 274—275.

⁹² Taft, Robbins, op. cit., s. 20; Citroen, op. cit., s. 5.

⁹³ O zainteresowaniach tych pisze Villey, op. cit., t. I, s. 404: „M. Fernand Braudel appelle de se voeux — et lui même illustre brillamment — une histoire qui serait surtout de la géographie, une «géohistoire», comme il dit lui même. Piquant épisode de la comédie de la spécialisation scientifique. Après avoir joué des pieds et des mains pour obtenir de se séparer l'une de l'autre, après avoir triomphalement conquis de faire l'objet de deux agrégations distinctes, l'histoire et la géographie longtemps ensemble mariées, viennent à peine d'obtenir ce divorce qu'elles revendiquaient depuis tant d'années que déjà les voici qui se renvoient mutuellement la balle. La vraie géographie, dit M. Pierre George et historique. La seule histoire scientifique, répond M. Braudel, est géographique”.

teriów: trwania i dystansu, wyróżniając w pierwszej grupie ruchy o przedłużonym trwaniu (*migrations prolongées*) oraz okolicznościowe, realizowane w krótkim odcinku czasowym. Do tych to właśnie *migrations circonstanciellles* w naszej epoce zalicza „przemieszczenia ludności będące konsekwencją wojen i zmian w geografii politycznej przez utworzenie państw narodowych”, jako egzemplifikację zaś wymienia transfer Niemców z Polski i Czechosłowacji, Polaków z Ukrainy i Białorusi, wymiannę indyjsko-pakistańską⁹⁴. Jednocześnie zwraca uwagę, iż owe przesunięcia dokonane na podstawie umów międzynarodowych ze względu na swe nasilenie posiadają ogromne znaczenie dla kształtowania stosunków demograficznych⁹⁵.

Powołanie się na międzynarodowe porozumienia w sprawie przesiedleń ludności nie jest przypadkowe. Stanowi to jeden z najistotniejszych elementów wyodrębnienia transferu od innych historycznych, czy współczesnych form usunięcia grup mniejszościowych w społecznym oczywiście, nie biologicznym tego słowa znaczeniu⁹⁶. Nie jest to tylko formalno-prawny punkt widzenia, ponieważ występują tu daleko idące skutki demograficzne, społeczne, ekonomiczne. Nie wchodząc głębiej w szczegółowe kwestie prawne, dotyczące się charakteru umów transferowych, różniących się zresztą między sobą pod wieloma względami, zaznaczyć trzeba, że we wszystkich przypadkach przejawia się dążenie do złagodzenia negatywnych skutków tej operacji, do zawarcia jej w granicach wykreślonych współczesnymi wymaganiami cywilizacji i humanitaryzmu. Inna rzecz, o ile to było w pełni biorąc pod uwagę okres, w jakim odbywały się największe przesiedlenia. Wspominałam o trudnościach, z jakimi borykały się władze Indii i Pakistanu; w Polsce sytuacja była podobna. Ani polskiej ludności, przesiedlającej się z ZSRR, ani całej masie Niemców opuszczających Polskę nie było można zapewnić dobrych warunków w czasie jazdy, trudno też było zapewnić wystarczającą pomoc materialną Polakom, osiedlającym się na nowym miejscu. Miało to bezpośrednie znaczenie dla zagospodarowania się i nastrojów migrantów, wpłynęło także na przebieg procesów adaptacji społecznej tych grup.

Przeciwnicy masowych przesiedleń, nawet gdy są one dokonywane pod auspicjami organizacji międzynarodowych wysuwają tezę, że przyczyna ich tkwi w uświęceniu zasady państw narodowych przez traktat wersalski, który podsyłał tendencje nacjonalistyczne i zaostrzył konflikty, a nie doprowadził do ich załagodzenia⁹⁷. Istotnie, jeśli idealnym rozstrzygnięciem kwestii narodowościowej miałyby być tylko „zapewnienie każdemu bez wyjątku narodowi własnego państwa”⁹⁸, rzeczywistość owego ideału musiała budzić niezadowolenie tak większości, jak i mniejszości, z góry przekreślając możliwość innych rozwiązań, a już na pewno przeszkadzając harmonijnemu współzyciu różnych narodowości w ramach jednego organizmu państwowego. Jest tylko kwestią, czy „winę” za realizację zasady państw narodowych przypisywać pobli-

⁹⁴ Pierre, op. cit., s. 4.

⁹⁵ Ibidem, s. 5. Także Villey, op. cit., s. 408; Thompson, *Plenty of People*, s. 153; Kirk, *European Migration*, s. 64.

⁹⁶ Por. *Les Transferts*, s. 19.

⁹⁷ Ibidem, s. 160.

⁹⁸ L. Wasilewski, *Skład narodowościowy państw europejskich*. Instytut Badań Spraw Narodowościowych. Warszawa 1933, s. 7.

tykom w Wersalu, czy też, jak to coraz częściej i głębiej traktują historycy, wdzieć w tym konsekwencję głębokich przeobrażeń społecznych jakie dokonały się w wieku XIX⁹⁰.

Zaogienie kwestii mniejszości w latach dwudziestych i trzydziestych oraz historyczne bankructwo idei ochrony ich praw¹⁰⁰ wpłynęły między innymi na odmienne potraktowanie tych problemów po II wojnie światowej, wykując o wiele szersze niż w okresie międzywojennym zastosowanie przesiedleń ludności.

W niewątpliwym związku migracji o charakterze transferowym ze sprawą mniejszości narodowych — a twierdzenie to ma wszelkie znamiona tuizmu, skoro wynika niejako *ex definitione* — zawarte są dalsze niezmiernie skomplikowane zagadnienia. Zetknęli się z nimi ci wszyscy, którym przyszło organizować owe przesiedlenia, nie mogą ich też uniknąć badacze interesujący się historią tych ruchów. Mówiąc najkrócej, są to problemy kryteriów określenia grup mniejszościowych, które stanowią przedmiot transferu.

Nie nogąc w ramach krótkiego zarysu zmieścić analizy porównawczej tego aspektu nawet tylko ważniejszych migracji, ograniczę się do ukazania go na przykładzie Polski.

Zacząć wypada od sprawy pozornie prostej, od definicji mniejszości, opracowanej zresztą stosunkowo późno, kiedy kwestia ta stała się jednym z bardziej nabrzmiałych społecznych problemów. Wyróżnia się przy tym dwie odrębne definicje: pierwsza wychodzi z kryteriów obiektywnych — mniejszość, jest to grupa rasowo, językowo, religijnie etc. różna od większości społeczeństwa, druga zaś opiera się na subiektywnym poczuciu odrębności¹⁰¹. Pogląd pierwszy, w 1938 r. usankcjonowany przez Międzynarodowy Trybunał w Hadze przeważał w okresie międzywojennym. Na innym stanowisku stała po ostatniej wojnie Podkomisja Praw Człowieka ONZ. Po doświadczeniach hitlerowskiej polityki eksterminacyjnej, w stosunku do Niemców pochodzenia żydowskiego było oczywiste, że owe „obiektywne” pojęcie mniejszości może być użyte przeciwko procesom asymilacji i prowadzić nie do ochrony, a do dyskryminacji. Laponce, który badał te zagadnienia szczegółowo, słusznie wyróżnia mniejszości, które pragną zachować swą odrębność od tych, którym jest ona narzucona przez władze lub część społeczeństwa. Trzeba także pamiętać o grupach częściowo zasymilowanych, o niesprecyzowanym lub dualistycznym poczuciu przynależności narodowej¹⁰².

Problemy te nabierają szczególnego znaczenia wówczas, gdy transfer ma charakter przymusowy. Interpretacja tego pojęcia także zresztą nie jest prosta. Można się spotkać na przykład z twierdzeniem, że emigracja zarobkowa, to migracja „wolna”, a emigracja polityczna, w ochronie życia czy wolności, to ruch przymusowy¹⁰³. Najściślej jak się wydaje i najkonsekwentniej ujmuje tę sprawę Sauvy, wychodząc z dwóch przesłanek: kto organizuje migracje, oraz co powoduje decyzje o migra-

⁹⁰ Kohn, *The Age*, s. 11 n.

¹⁰ H. Truhart, *Völkerbund und Minderheit Petitionen. Ein Beitrag zum Studium des Nationalitätenproblems*. Wien 1931; J. Leyburn, *World Minority Problems*. New York 1947, s. 10; Taft, Robbins, op. cit., s. 160; J. A. Laponce, *The protection of Minorities*. Berkeley — Los Angeles 1960, s. 25.

¹¹ Laponce, op. cit., s. 3.

¹² Znaniecki, op. cit., s. 130.

¹³ Najskrajniej np. Organsky, op. cit., s. 121.

cji¹⁰⁴. Zdaniem jego o przymusie można mówić wówczas tylko, gdy migrant występuje jako przedmiot akcji podejmowanej przez „wyższy autorytet”, i nie ma sam możliwości decydowania o swoim losie. Owego „wyższego autorytetu” nie należy przy tym utożsamiać z siłą wyższą ale rozumieć jak najbardziej dosłownie. Sauvy nie uważa więc za przymusowe migracji wywołanych przez bodźce przyrodnicze, ekonomiczne, polityczne, o ile migrant sam decyduje o swym działaniu, nawet wówczas gdy stoi przed nim wybór między emigracją a śmiercią głodową, obozem koncentracyjnym lub wręcz komorą gazową. Takie ujęcie musi budzić sprzeciwy, jest bowiem sprzeczne z pewnymi podstawowymi pojęciami, jest jednak konsekwentne, jakkolwiek skłaniałabym się tu do użycia terminu „przymus sytuacyjny” w odróżnieniu od „przymusu bezpośredniego”.

Rozważając problem przymusu i dobrowolności migracji transferowych, autorzy francuscy widzą trzy elementy obligacji — tego bowiem terminu używają: jest to masowość, objęcie całej grupy mniejszościowej, definitywność, bez możliwości powrotu oraz brak wyboru miejsca osiedlenia¹⁰⁵. Z tego punktu widzenia klasyfikują oni konwencje o transferze na cztery kategorie: zawierające otwarty warunek obligacji, na przykład umowa grecko-turecka z 1923 r., o obligacji ukrytej, ale wynikającej z interpretacji porozumienia, dalej obligacji wynikającej tylko z ducha umowy i wreszcie przewidujące wolny wybór pozostania lub przesiedlenia się, oparte na opcji. W ostatnim przypadku otwiera się oczywiście pole do działania przymusu sytuacyjnego, wynikającego jeśli nie z działalności władz, to ze stosunku społecznej większości. Przykładem choćby sytuacja w Indii i Pakistanie.

Splot różnych elementów, jaki cechował transferowe przesiedlenia w Polsce jest pod tym względem także bardzo symptomatyczny. Jak wiadomo, transfer Niemców miał charakter przymusu bezpośredniego, czy — jak pisze Dollot — obligatoryjnego, wprowadzając pewne stopniowanie między przymusem i obligacją¹⁰⁶. Przesiedlenia Polaków i Żydów z USSR, BSRR i LSRR były natomiast dobrowolne, jakkolwiek realizacja ich przedstawiała się różnie w poszczególnych republikach. Dążeniem też strony polskiej było objęcie transferem wszystkich Polaków zamieszkujących te terytoria. Można by tu mówić o obligacyjności, wynikającej z ducha zawartych porozumień, choć wyraźnie one precyzowały, że osoby narodowości polskiej i żydowskiej mają prawo — nie obowiązek, wyjazdu do Polski¹⁰⁷. Ten moment dobrowolności był wielokrotnie podkreślany.

Z zachowanych materiałów źródłowych wynika też, iż zdarzające się odstępstwa od przyjętej zasady dobrowolności zmierzały ze strony władz lokalnych na Litwie i w BSRR do ograniczenia rozmiarów transferu, a nie do stosowania przymusu. Przede wszystkim na Litwie starano się odwlec wyjazd Polaków zamieszkujących wieś, między innymi kierując się

¹⁰⁴ Sauvy, *Theorie général*, t. II, s. 249 nn.

¹⁰⁵ *Les Transferts*, s. 47 nn.

¹⁰⁶ Dollot, *op. cit.*, s. 91.

¹⁰⁷ AAN, PKWN, Protokoły posiedzeń, f. 99—100, 9 IX 1944, dotyczące BSRR; f. 122—126, 21 IX 1944 — dot. LSRR; także AAN Pełn. 19, Odpis umowy między PKWN a LSRR; także Pełn. 1 liczne teksty instrukcji, dodatkowych porozumień. Teksty układów nie zostały opublikowane w całości. Ewakuacja miała objąć tych, którzy wyrazili chęć wyjazdu i uzyskali zgodę obu rządów.

względami ekonomicznymi¹⁰⁸. Nieco podobne trudności, choć w znacznie mniejszej skali napotymano w BSRR¹⁰⁹. Na Ukrainie regułą była zasada swobodnego wyboru¹¹⁰. Na tym terenie oczywiście niezwykle silnie działał przymus sytuacyjny, spowodowany napięciem konfliktów między polską a ukraińską ludnością¹¹¹.

Zgłębia odmiennie przedstawiał się transfer ludności ukraińskiej z Polski, jakkolwiek przeprowadzany był na podstawie tych samych umów co przesiedlenie Polaków z USRR. Tutaj w pełni można zastosować pojęcie „obligacyjności”, wynikającej z intencji obu zainteresowanych stron. Ukraiński pełnomocnik do spraw ewakuacji wielokrotnie podejmował interwencje w sprawie poszczególnych przedstawicieli władz terenowych, którzy jego zdaniem nie współpracowali dostatecznie w tej akcji¹¹², w Polsce zaś, zwłaszcza na terenach, które były widownią działalności ukraińskich nacjonalistów, dość rozpowszechnione były tendencje radykalnych rozwiązań¹¹³.

We wszystkich tych procesach sprawa kryterium narodowości miała znaczenie zasadnicze, jakkolwiek traktowano je dość różnie. W stosunku do ludności zamieszkałej na ziemiach odzyskanych od początku zrezygnowano ze stosowania kryteriów prawnych, formalnych¹¹⁴, kryteria socjologiczne były jednak niesprecyzowane. W dyskusjach na ten temat wysuwano wiele koncepcji, od najbardziej liberalnej Zygmunta Izdebskiego¹¹⁵, do nacjonalistycznej Rajmunda Buławskiego¹¹⁶, a Rada Nau-

¹⁰⁸ AAN Pełn. 19, 22, 23, npag. Sprawozdania pełnomocników polskich w Wilnie, 1945, 1946 i 1947. Także notatki o stanowisku strony litewskiej, memoriały ludności polskiej, zwłaszcza zamieszkałej na tzw. Litwie Kowieńskiej. Rząd LSRR dążył do jak najszybszego zamknięcia akcji. AAN Pełn. 19, J. Szkop do Wł. Wolskiego Wilno b.d. (listopad 1946); ibidem, raport z 29 III 1947. Korespondencja na ten temat jest bardzo obfita.

¹⁰⁹ AAN Pełn. 66, Odpis pisma inspektora Urzędu Pełnomocnika w BSRR do B. Bieruta, 3 XI 1945; także APP, KPN Biuro Podawcze, XXVIII—8, Odpis pisma księdza z okręgu Baranowicze do Wł. Wolskiego, 12 XII 1946.

¹¹⁰ Specyficzna pod tym względem sytuacja istniała we Lwowie, gdzie dążeniem strony ukraińskiej było „jak najszybciej, jak najwięcej” wyjazdów, por. AAN Pełn. 12, f. 16. Memoriał Pełnomocnika Rejonowego we Lwowie. b.d. (kwiecień 1945); także Pełn. 2 Szef Wydziału Ogólno-Organizacyjnego GZP do MSZ 10 III 1945. Pełn. 13, Protokół zebrania pełnomocników polskich i ukraińskich we Lwowie, 29 III 1946. Pełn. 3 Sprawozdanie zastępcy Pełnomocnika w Łucku, 13 IV 1945. Tamże, notatka dla Wł. Wolskiego z 5 X 1946.

¹¹¹ AAN Pełn. 3 Sprawozdania pełnomocnika w Łucku, 1945.

¹¹² AAN Pełn. 10; pisma interwencyjne pełnomocników ukraińskich Romaszczuki i Podgórnego do Wł. Wolskiego z 18 IV 1946 i 22 III 1946. Między innymi sprzeciwiają się interpretacji niektórych starostów polskich, że tylko „nielojalni” Ukraińcy podlegają przymusowi przesiedlenia.

¹¹³ AAN, PKWN, XIV/17. Korespondencja dotycząca szkół białoruskich. AAN Pełn. 10, Wł. Wolski do J. Bednarza, 18 IV 1946; ibidem, odpis pisma Bednarza do rejonowego Przedstawiciela Rządu w Lubaczowie, 6 IV 1946; także sprawozdania Bednarza w tekach 9, 10, 1945, 1946.

¹¹⁴ O trudnościach ustalenia rzeczywistej przynależności narodowej części ludności zamieszkałej na Ziemiach Odzyskanych pisali m.in. O. S. Popiołek, *Stan i potrzeby badań nad dziejami ruchu polskiego na terenie b. rejencji opolskiej*. Katowice 1961. s. 16; H. Zieliński, *Polacy i polskość Ziemi Złotowskiej w latach 1918—1939*. Poznań 1949, s. 8; K. Kolańczyk, Wł. Rusiński, wstęp do wyd. *Polacy na Ziemi Lubuskiej i na Łużykach przed 1939 r.* Poznań 1946, s. 21.

¹¹⁵ Z. Izdebski, *Rewizja pojęcia narodowości*, Katowice 1947; por. też referat na V sesji Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych, nieopublikowany. AAN, MZO, Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych (dalej BSOP). Stoi on na gruncie koncepcji behaviorystycznej, że o narodowości decyduje zachowanie.

¹¹⁶ R. Buławski, *Problem Niemców pochodzenia polskiego*. „I sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych”. Kraków 1945, z. III.

kowa dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych poświęciła temu zagadnieniu wiele uwagi¹¹⁷. Dostrzegano złożoność sytuacji, istnienie, obok świadomych Niemców i świadomych Polaków, ludzi, których poczucie narodowe określił Dobrowolski jako dualistyczne¹¹⁸. Ich stanowisko wyrażało się w stwierdzeniu — temu, kto dobrze pracuje, będzie dobrze i w Polsce i w Niemczech, a temu, kto nic nie robi, wszędzie będzie źle¹¹⁹.

Stanowisko władz państwowych wobec problemów narodowościowych na ziemiach odzyskanych nie było wynikiem określonych koncepcji teoretycznych. W pierwszych zarządzeniach przewidywano stosowanie zasady samookreślenia, wyrażonego złożeniem pisemnej deklaracji wierności narodowi i państwu polskiemu¹²⁰. Opowiadano się tym samym po stronie subiektywnego sprawdzianu narodowości, tylko na podstawie woli zainteresowanego. W praktyce okazało się to z wielu przyczyn niewystarczające przede wszystkim dlatego, że w ówczesnej sytuacji politycznej, trudno byłoby uznać, że taka deklaracja wyraża zawsze rzeczywiste poczucie przynależności narodowej. Podobna komplikacja też wywołana konkretną sytuacją polityczną zaistniała przy transferze litewskich Niemców w 1940 r., który objął również pewne grupy Litwinów, pragnących tą drogą emigrować z Radzieckiej Litwy.

Wkrótce też warunkiem przyznania polskiej przynależności narodowej stało się udowodnienie pochodzenia polskiego lub co najmniej wykazanie łączności z narodem polskim¹²¹. Było to częściowo przejście na grunt sprawdzianów obiektywnych w postaci języka, pochodzenia, częściowo zaś przyjęcie koncepcji behaviorystycznej, kryterium zachowania danej jednostki. Stwarzano tu duże pole działania instytucji decydujących ostatecznie o przynależności narodowej — komisji weryfikacyjnych. Realizacja postępowania weryfikacyjnego dowiodła, jak trudne były te problemy w praktyce, ile różnych opinii i oporów istniało tak ze strony zainteresowanych, jak i ludzi decydujących o ich losie¹²². Najśluszniesze postulaty i założenia nie mogły zapobiec poważnym wypaczeniom, które raczej prowadziły do rozszerzenia niż ograniczenia

¹¹⁷ W dyskusji na V sesji Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych (AAN MZO, BSOP) na ogół krytycznie przyjęto referat Izdebskiego, szczególnie podkreślając możliwość koniunkturalizmu wśród kandydatów do weryfikacji. Przedstawiciele władz państwowych reprezentowali odmienny sąd o akcji weryfikacji, „która jest polityką szerokiego oddechu, długiej fali, polityką obliczoną na dzieci i wnuki” (P. Dubiel). Dyskusja i referat nie zostały opublikowane.

¹¹⁸ K. Dobrowolski, referat na sesji Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych, AAN, BSOP.

¹¹⁹ CAW III-2-251, f. 155 n. Raport ppor. B. Zylberga z podróży po Śląsku Opolskim, 20—29 IV 1945; ibidem f. 164, Raport T. Ladenbergera, drugiego uczestnika objazdu.

¹²⁰ Zarządzenie Ministra Administracji Publicznej z 23 VI 1945. Nieogłoszone w „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Administracji Publicznej” zarządzenie to przewidywało wydawanie tymczasowych zaświadczeń dla autochtonów na podstawie złożonych przez nich pisemnych deklaracji wierności narodowi i państwu polskiemu. Przyjmowanie tych deklaracji zakończono 1 XI 1945.

¹²¹ Zarządzenie Ministra Ziemi Odzyskanych z 6 IV 1946 w sprawie trybu stwierdzenia polskiej przynależności narodowej osób zamieszkałych na obszarze Ziemi Odzyskanych (Dz.U. MZO nr poz. 26), potwierdzone następnie przez ustawę z 28 IV 1946 o obywatelstwie państwa polskiego osób narodowości polskiej zamieszkujących na obszarze Ziemi Odzyskanych (Dz.U.R.P. nr 15, poz. 106).

¹²² Dz.U. MZO 1947, nr 6, poz. 107, Okólnik MZO z 5 VI 1947 w sprawie ustosunkowania się do spraw obywatelstwa ludności stale osiadłej na Ziemiach Odzyskanych.

kręgu objętych transferem. Wielokrotnie jeszcze w zbórnych punktach wyjazdowych wyławiano autochtonów, to znaczni Polacy polskiego pochodzenia¹²³.

W stosunku do ludności polskiej znajdującej się w USRR, BSRR i LSRR nie stosowano wyłącznie kryteriów subiektywnych¹²⁴.

Odrębnym problemem było rozciągnięcie transferu na Polaków, którzy nie byli w 1939 r. obywatelami polskimi¹²⁵.

Przeciwnie intencje dyktowały stanowisko władz organizujących transfer ludności ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej z Polski w sprawie kryteriów narodowości. Stosowano tu raczej interpretacje rozszerzające, przeciwdziałając tendencjom do zawężenia grupy objętych tą akcją¹²⁶. W pierwszym stadium rejestrowano zgłaszających się na podstawie oświadczenia o chęci wyjazdu, następnie zaś, w fazie przymusowych przesiedleń, brano pod uwagę narodowość figurującą w dowodach tożsamości: jak wiadomo, Ukraińcy posiadali inne „kennkarty” niż Polacy. W niektórych przypadkach powstawały przy tym poważne wątpliwości, trzeba było aż interwencji Władysława Gomułki, na którego polecenie dopiero wstrzymano przesiedlenie Łemków¹²⁷. Dodać warto, że przedstawiciel rządu do spraw repatriacji ludności ukraińskiej zwrócił się do Polskiej Akademii Umiejętności, aby wyraziła opinię na temat przynależności narodowej tej grupy¹²⁸, z której Niemcy usiłowali stworzyć odrębną narodowość na wzór Goralenvolku, a kiedy im się to nie udało, wszystkich Łemków uznali za Ukraińców.

Poruszone zagadnienia obejmowały przede wszystkim te mniejszości, które uzyskały prawo bądź obowiązek przesiedlenia się w związku z przejściem ich rodzimych terytoriów do innego organizmu państwowego; wyjątkiem tu może być tylko najmniej liczna grupa Ukraińców, Litwinów i Białorusinów. Komplikacje będą jeszcze poważniejsze, kiedy wziąć pod uwagę drugi rodzaj transferu ludności ten, jaki w najpełniej-

¹²³ Były to bardzo skomplikowane sprawy: obok ludzi o skryształizowanej świadomości narodowej, wielu było chwiejnych, powiązanych rodzinnie z Niemcami. Miarą tego mogą być późniejsze wnioski o powrót, składane przez tych, którzy nie zgłosili się przedtem do weryfikacji, por. Archiwum Rady Państwa (ARP) KRN. Rady Narodowe 1945—1948, Sprawozdanie W. Barcikowskiego z podróży inspekcyjnej do woj. olsztyńskiego, 8—11 V 1948.

¹²⁴ AAN Pełn. 3, Przedstawiciel LSRR do Ochockiego, 2 IV 1945; Pełn. 19, 22, Notatki i sprawozdania pełnomocnika polskiego 1945. AAN Pełn. 23, Notatka w sprawie kryteriów narodowości; ibidem, Projekt polskiego komentarza do układu z 22 IX 1944. Pełn. 1, f. 7, Notatka Wł. Wolskiego w sprawie przebiegu repatriacji z LSRR. AAN, Pełn. 2, Pełnomocnik w Wilnie do Wł. Wolskiego, 22 III 1945.

¹²⁵ AAN Pełn. 23, Notatka dla MSZ w sprawie repatriacji Polaków, b. obywateli litewskich. Pełnomocnik d/s Repatriacji w Wilnie do Wł. Wolskiego, 22 IX 1945. Notatka na temat kryteriów narodowości powołuje się m.in. na okólnik litewskiego MSW z 14 VIII 1926 w sprawie rozpatrywania skarg o fałszywe wpisanie przynależności narodowej do dowodów osobistych. Rejestracja na „Litwie Kowieńskiej” trwała 2—3 tygodnie, do 1 IV 1945 i objęła 16 tys. osób (ibidem, notatka dla MSZ w sprawie repatriacji Polaków, b. obywateli litewskich). Por. Pełn. 9, 19, 22, 23, Korespondencja Pełnomocnika w Wilnie, teksty instrukcji litewskich. Ibidem, Pełn. 96, W. Wolski do MSZ, 23 III 1946.

¹²⁶ AAN Pełn. 9, Plik korespondencji w sprawie bezprawnego wydawania zaświadczeń „weryfikacyjnych” Ukraińcom przez starostę w Przemyślu, wrzesień 1945.

¹²⁷ AAN, Pełn. 9, Wł. Gomułka do Wł. Wolskiego, 19 IV 1946 (oryg.). Ibidem, Podanie mieszkańców gromad należących do gminy Szczawno z 19 II 1946. Także Memoriał skierowany do Marszałka Polski, Ministra Sprawiedliwości, wojewody rzeszowskiego i starosty sanockiego mieszkańców gminy zbiorowej Komańcza, 18 II 1946.

¹²⁸ AAN, Pełn. 10, Korespondencja między J. Bednarzem a Wł. Wolskim, kwiecień 1946. Bednarz wypowiadał się za pozostawieniem Łemków.

szej formie realizowali Niemcy pod hasłem *Zurück nach Reich*. O podobnych migracjach w powojennej Polsce nie piszą co prawda autorzy wielokrotnie cytowanych opracowań poświęconych transferowi, ich nasilenie nie było wielkie, dostateczne jednak, by problem ten rozważyć.

Straty ludnościowe w okresie wojny, a przede wszystkim perspektywa polonizacji ziem odzyskanych spowodowały, iż zaczęto rozważać możliwość powrotu do kraju tzw. starej emigracji (w odróżnieniu od tych, którzy po 1945 r. odmówili powrotu). Z apelem takim wystąpił sejm, rozważano te kwestie wśród członków Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych, Polski Związek Zachodni opracował memoriał, postulując stworzenie instytucji na wzór „Światopolu” — Światowego Związku Polaków, działającego przed wojną, a obecnie związanego z kołami „londyńskimi”¹²⁹. Do wielkiej, masowej emigracji „z powrotem do Polski” nie doszło; z jednej strony istniały pewne opory władz państwowych, z drugiej, jak słusznie przewidywali ludzie realniej patrzący, nie można było oczekiwać od Polonii amerykańskiej, brazylijskiej czy innej, równie wrosniętej w tamte społeczeństwa, zasymilowanej, mającej głęboką świadomość swego związku z nimi¹³⁰, iż kierując się li tylko patriotyzmem polskim zechce przesiedlić się do kraju, który kiedyś ich przodkowie opuścili „za chlebem”. Tylko w niektórych, specyficznych warunkach takie migracje nastąpiły; pomijając indywidualne przypadki, miały one charakter transferu. Były to, określane niekonsekwentnie jako repatriacja lub reemigracja, przesiedlenia się do Polski Polaków z Jugosławii, Westfalii i Turyngii, wszystkie poprzedzone odpowiednimi porozumieniami międzynarodowymi, zorganizowane, w pełni przy tym dobrowolne, nawet bez elementów przymusu sytuacyjnego.

Uznanie, wbrew przyjętej nomenklaturze, migracji tych jako transferu ludności wynika z ich podobieństwa do transferu mniejszości niemieckiej z Bałkanów, państw bałtyckich i ZSRR. Nie wydaje się, by można było w nauce zjawiska analogiczne nazywać całkowicie różnymi określeniami, zależnie od lokalnych tradycji danych krajów. Powstaje tu jednak problem zdefiniowania pojęcia mniejszości, w tym kontekście musi ono uwzględniać dwa momenty: poczucie przynależności narodowej oraz zasiedzenie. Tak, jak nie można mówić o repatriacji ludzi, których przodkowie od stuleci zamieszkiwali terytorium, które oni teraz opuszczają, tak nie użyjemy określenia transferu wobec tych, którzy przed kilku, kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu laty opuścili kraj. W praktyce oczywiście takie rozróżnienie nie zawsze jest możliwe, porozumienia i zorganizowane akcje obejmowały zarówno jedną jak i drugą kategorię, o charakterze ruchu zadecyduje która grupa w nim dominowała.

Tak zwana repatriacja lub reemigracja z Jugosławii dotyczyła około 30 tys. Polaków, potomków emigrantów z początków XX w.; jesienią 1945 r. zwrócili się oni do rządu polskiego o umożliwienie przesiedlenia do Polski i zamieszkania na Ziemiach Odzyskanych¹³¹. Decyzje te Zjazd

¹²⁹ AAN, Pełn. 147, Memoriał PZZ w sprawie zorganizowanej pracy społecznej wśród Polonii zagranicznej, sierpień 1946. Także ARP, Protokoły posiedzeń Prezydium KRN, 22 V 1945; stenogramy sejmowe, łam 78, pierwsze posiedzenie Sejmu ustawodawczego 8 II 1947. Także łam 47, 22 II 1947; Znaniński, op. cit., s. 120.

¹³⁰ Znaniński, op. cit., s. 130; por. też AAN Pełn. 116, Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Reemigracyjnej Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych, 20 V 1946, referat B. Olszewskiego. Tenże wygłosił referat na sesji Rady w grudniu 1945 o sprawie reemigracji ludności polskiej.

¹³¹ AAN Pełn. 97, Projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie repatriacji i osadnictwa Polaków z Jugosławii, 25 X 1945.

Polaków w Jugosławii podjął bardzo wcześnie, jeszcze przed konferencją poczlamską, dając tym wyraz przekonaniu o trwałości zmian, jakie nastąpiły w roku 1944. Delegacja wyłoniona na zjeździe przybyła do Polski i wybrała jako teren osadniczy powiat Bolesławiec i Lwówek na Dolnym Śląsku¹³². W styczniu 1946 r. nastąpiło podpisanie umowy między rządem Polski i Jugosławii, w lutym zaś podjęła pracę Polsko-Jugosłowiańska Komisja Przesiedleńcza¹³³. Rzeczywiste rozmiary transferu nie dorównały wszakże przewidywanym — przybyło nie całych 35 000 osób¹³⁴. Niewątpliwie w pewnym stopniu działały tu warunki, jakie osiedlający się zastali na Ziemiach Zachodnich, o wiele trudniejsze niż oczekiwali.

Tendencje przesiedlenia do Polski były także bardzo żywe wśród Polonii w Westfalii, Turynгии i Saksonii, składającej się częściowo z emigrantów okresu międzywojennego, częściowo z potomków emigracji sprzed I wojny światowej. W Westfalii około stu tysięcy grupa polskiego pochodzenia, mimo silnej agitacji ośrodków związanych z rządem londyńskim, wyrażała pragnienie powrotu do „kraju ojców”¹³⁵. W czerwcu 1943 zorganizowano delegację Westfalczyków, która miała udać się do Polski, aby zorientować się w stosunkach i warunkach życia¹³⁶. Według opinii Ministerstwa Spraw Zagranicznych, chciało przesiedlić się do Polski około 60 tys. osób, na co brytyjskie władze okupacyjne wyraziły swą zgodę¹³⁷. Strona polska stawiała jako warunek zawarcie umowy gwarantującej przewóz mienia. Pełnomocnik Rządu do Spraw Repatriacji w oparciu o opinię Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych zajął stanowisko przeciwne masowemu transferowi Polonii z Niemiec, kierowano się tu trudnościami w kwalifikacji uprawnionych do objęcia nim, uważając iż wyrażenie chęci wyjazdu do Polski nie jest wystarczającym kryterium polskości¹³⁸.

Wbrew zdaniu MSZ i Polskiej Misji Wojskowej przy Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie, którą kierował wówczas płk Prawin, władze repatriacyjne zgodziły się tylko na tzw. „małą reemigrację” około 300 rodzin rolników z Saksonii; zamierzano ich osiedlić w Strzelińskim¹³⁹. Skupiska polskie w Turynгии, Saksonii i Brandenburgii były dużo liczniejsze, składały się z blisko 44 tys. osób¹⁴⁰. Polonia saksońska i turyngska monitowała Władysława Wolskiego, jako pełnomocnika rządu, o jak najspieszniejsze umożliwienie im wyjazdu do Polski¹⁴¹; przychylnie

¹³² AAN Pełn. 46, ZC PUR do MZO, 17 I 1946; *ibidem*, Memorandum delegacji Polaków z Jugosławii, 20 X 1945.

¹³³ AAN Pełn. 116, Sprawozdanie Polsko-Jugosłowiańskiej Komisji Przesiedleńczej, 8 VII 1946.

¹⁴ Rocznik Statystyczny 1948, s. 27.

¹³⁵ AAN Pełn. 116, Głosy Polonii westfalskiej w sprawie powrotu do kraju (ze zjazdu mężów zufania Związku Polaków w Zachodnich Niemczech, 24 III 1946).

¹³⁶ *Ibidem*, Fragment sprawozdania szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie z 28 VI 1943, przesłany przez MSZ do wiadomości Wł. Wolskiemu.

¹³⁷ *Ibidem*, MSZ do Wł. Wolskiego, 28 VI 1946 i odpowiedź tegoż.

¹³⁸ *Ibidem*, Wydział Konsularny Misji Wojskowej w Berlinie do Biura Konsularnego MSZ, 18 VII 1946. Istniały tendencje do ograniczenia prawa przesiedlenia do Polski tylko do byłych obywateli polskich (optantów). Także pismo Wydziału do Biura z 5 VII 1946.

¹³⁹ Cyt. wyżej pismo Wydziału Konsularnego z 5 VII 1946.

¹⁴⁰ AAN Pełn. 116, Misja Repatriacyjna w Berlinie do gen. Sokołowskiego, 30 X 1945.

¹⁴¹ *Ibidem*, Pismo delegacji Polonii w Saksonii i Turynгии do Wł. Wolskiego z 13 VI 1946.

stanowisko w tej sprawie zajęły także okupacyjne władze radzieckie¹⁴². W połowie 1946 r. poczęły przybywać do kraju transporty z reemigrantami — jak mówiono — z południowych Niemiec¹⁴³. Migracje objęły ostatecznie ponad 21 tys. osób¹⁴⁴ z Saksonii, Turyngii, a także Brandenburgii i Meklemburgii.

Wychodząc z przyjętych założeń, do migracji transferowych nie można zaliczyć reemigracji górników i rolników z Francji, skoro przeważali wśród nich emigranci pierwszego pokolenia, którzy kraj opuścili w dwudziestoleciu międzywojennym i w pełnym tego słowa znaczeniu reemigrowali. Wolno natomiast dopatrywać się elementów transferu we wszystkich przypadkach masowych zorganizowanych migracji zasiedzia-łych od kilku pokoleń grup polonijnych.

Powracając do zagadnień ogólnych wypada stwierdzić, że ogólny kierunek rozwoju współczesnego świata prawdopodobnie będzie sprzyjał — może poza Europą — podejmowaniu nowych decyzji o transferze określonych grup ludności. Jest to przede wszystkim konsekwencja emancypacji kolonii, która z kolei powoduje podjęcie masowych i zorganizowanych przesiedleń kolonistów. Likwidacji administracji kolonialnej nie zaliczy się oczywiście do transferu, wydaje się wszakże, że wówczas gdy wchodzi w grę przesiedlenie od wieków osiedlonych rodzin, migracja taka w pełni będzie odpowiadała jego definicji. Tak też wypadałoby chyba określić eksodus francuskich kolonistów z Algierii.

Poruszone tu zagadnienia objęły jedną tylko stronę problemu dwudziestowiecznych międzynarodowych, zorganizowanych przesiedleń ludności — ich genezę. Zaledwie zasygnalizowane zostały skutki i te aspekty ekonomiczne, czy społeczne migracji transferowych, które owe skutki określiły. Niemal zupełnie wypadło pominąć ekonomiczną stronę transferu, która z punktu widzenia jego genezy była mało istotna, natomiast odgrywała bardzo poważną, by nie rzec decydującą, rolę w procesach następujących po przesiedleniu, stanowiących domenę działania socjologów.

МЕЖДУНАРОДНАЯ МИГРАЦИЯ В XX ВЕКЕ

При исследовании послевоенной миграции населения в Польше большое значение имеет выделение категории организованных межгосударственных переселений и анализ их характера в широком историческом контексте. После второй мировой войны переселения эти значительно усилились (в английском или французском тексте употребляется термин трансфер населения) в связи с изменением границ многих стран центральной и восточной Европы, в связи с разделом Индии и тому подобными переменами.

Уже Лига Наций считала, что массовое переселение национальных и религиозных меньшинств — это средство разрешения острых конфликтов. Несмотря на то, что после первой мировой войны господствовал принцип защиты национальных меньшинств, проживающих в пределах одного государства, бал-

¹⁴² Ibidem, Polska Misja Wojskowa w Berlinie do Biura Konsularnego, 14 IX 1946. Uzyskano nawet zgodę na wywóz mienia przez przesiedlających się, czemu początkowo władze radzieckie się sprzeciwiały.

¹⁴³ Ibidem, Misja do Biura, 18 VII 1946; także ZC PUR do Urzędu Pełnomocnika d/s Repatriacji z Zachodu, 3 X 1946.

¹⁴⁴ *Rocznik Statystyczny* 1948, s. 27.

жанские страны и Турция заключили договоры, касающиеся взаимного обмена меньшинствами. Это было санкционировано Лигой Наций, которая в значительной степени смягчена отрицательные последствия такого рода общественных операций.

В период второй мировой войны договоры о переселении немецкого меньшинства были результатом проводимой Германией кампании „zurück nach Reich”. Германия заключила подобные договоры с прибалтийскими республиками, с Советским Союзом, Италией и балканскими странами. Одновременно в странах, принадлежавших к антигитлеровской коалиции, созрела мысль, что после войны придется радикально разрешить наболевшую проблему национальных меньшинств путем переселения. Как в политических, так и в научных кругах были сторонники переселения немцев с тех территорий, которые после поражения Германии перейдут к Польше и Чехословакии.

Такого мнения придерживались главы правительств „большой тройки”, что нашло свое выражение в потсдамских постановлениях. В результате этих постановлений миграция немецкого населения охватила около шести миллионов человек; остальное население еще раньше покинуло присоединенные к Польше и Чехословакии территории в рамках эвакуации и спасаясь от фронта (около 50%) или путем выселения либо добровольного выезда на основе пропусков.

Столь же усиленным темпом проходил обмен населения между Индией и Пакистаном в связи с резким религиозным антагонизмом, который во многих случаях имел характер национальных конфликтов.

Решение национальных вопросов путем массового переселения в истории не ново. Разница заключается лишь в масштабах таких акций и в санкционировании их международными организациями. Генезиса этих процессов следует искать в нарастании националистических тенденций, характеризующих современное общество в противоположность феодальному миру.

LES TRANSFERTS INTERNATIONAUX DE LA POPULATION AU XX-e SIÈCLE

En étudiant les migrations de la population en Pologne dans la période d'après guerre, il est important de distinguer la catégorie des transferts internationaux organisés et d'analyser leur caractère dans un large contexte historique. Après la deuxième guerre mondiale les transferts de la population se sont beaucoup intensifiés en résultat des modifications des frontières de nombreux Etats d'Europe centrale, du partage de l'Inde et d'autres changements de ce genre. Les transferts en masse des minorités nationales ou religieuses ont été considérés déjà par la Société des Nations comme un moyen de trancher d'aigus conflicts nationaux. Bien qu'après la I-re guerre mondiale le principe de la protection des minorités coexistantes dans un seul organisme d'Etat fût reconnu comme déterminant, les accords conclus par les Etat-s balcaniques et la Turquie, concernant l'échange des minorités, ont obtenu la sanction de la Société des Nations qui a beaucoup contribué à restreindre les mauvais effets sociaux de ces opérations. Dans la période de la deuxième guerre mondiale les accords sur les transferts des minorités allemandes étaient la conséquence de l'opération allemande „zurück nach Reich”; ils ont été conclus avec les républiques baltes, l'URSS, l'Italie et les Etats balcaniques. Simultanément les Etats alliés prenaient la conscience du fait que dans le monde d'après guerre les problèmes difficiles de nationalités ne sauraient être tranchés autrement que par des transferts des populations. Dans les milieux politiques aussi bien que scientifiques il y avait des partisans d'un transfert de

la population allemande des territoires qui, après la victoire sur l'Allemagne, devaient être rattachés à la Pologne et à la Tchécoslovaquie. Cette attitude fut adoptée par les chefs des gouvernements des Grandes Puissances et elle trouva son expression dans les décisions prises à Potsdam.

En conséquence de ces décisions les transmigrations de la population allemande se sont chiffrées par presque six millions de personnes. Une partie de la population (environ 50%) a quitté déjà antérieurement les territoires restitués à la Pologne et à la Tchécoslovaquie, dans le cadre de l'évacuation de la population civile ou en fuyant le front, soit expulsée, soit spontanément. Non moins grandes étaient les échanges des populations entre l'Inde et le Pakistan, en conséquence des antagonismes religieux violents, qui présentaient beaucoup de traits des conflits de nationalités.

Le recours aux transferts en masse des populations dans la solution des questions de nationalités n'est pas nouveau dans l'histoire. Les transmigrations récentes se distinguent de leurs précédents historiques que par leur ampleur et la sanction accordée par les organisations internationales. La genèse de ces processus devrait être recherchée dans le développement des tendances nationalistes qui caractérisent le monde moderne, en opposition au monde féodal.